Nr. 117. Czwartek, 21 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi broni, Arcyksięciu Frydery kowi, przyjąć i nosić nadane mu: wielko książęco badeński order domowy Wierności i wielką wstęgę wielkoksiążęcego sasko wejmarskiego orderu domowego Czujności albo Białego Sokoła.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie, Romanowi Jamińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie. Janowi Komarnickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł starszego naczelnika kancelaryi we Lwowie, Karola Guderę, do sądu obwodowego w Suczawie.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Andrzeja Kowalskiego i asystenta pocztowego, Kornela Londońskiego z Czortkowa do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 maja.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

W dalszym ciągu rozprawy nad wnioskami nagłymi p. Schraffla w sprawie winnic, przemawiali: P. Minister dr. Ebenhoch, oraz pp. Malik i Biankini, poczem Izba przyjęła owe wnioski i obrady przerwano.

P. Nemec (socyalista) w zapytaniu do Prezydenta Izby porusza sprawę onegdajszego napadu w Pradze na posła Sveceny'ego, czeskiego socyalnego demokratę.

Zaledwie p. Nemec zaczął mówić, gdy kilku czeskich socyalnych demokratów rzuciło się ku ławkom radykałów czeskich i próbowało dostać się do p. Klofacza. Tylko interwencyi kilku posłów czeskich i socyalistycznych udało się zapobiedz czynnemu starciu. Socyalni demokraci wznosili przeciw p. Klofaczowi namiętne okrzyki. Niepokój trwał dłuższą chwilę.

P. Nemec przemawiając w dalszym ciągu, zapytał P. Prezydenta Izby, czy gotów jest to ubolewania godne zajście poruszyć na jednej z najbliższych konferencyj przewodniczących klubów i nakłonić stronnictwa, by szanowały posłów z innych choćby im nieprzyjaznych stronnictw i przestrzegały powagi Izby.

Prezydent dr. Weiskirchner oświadczył, iż zajście to jest ubolewania godne. Zawsze boli go to, jeśli słyszy, że walka polityczna nie poprzestaje na broni duchowej. Sprawę tę poruszy na posiedzeniu przewodniczących klubów i zaapeluje do nich, aby wpłynęli na swych towarzyszy klubowych, by ci zawsze postępowali w duchu zgodnym z powagą Izby.

P. Markow w zapytaniu do Prezydenta Izby powiada, że sceny, których świadkiem jest Izba, najlepiej udowadniają, iż stronnictwa słowiańskie dalekie są od solidarności słowiańskiej.

P. Soukup woła: Nie można mówić o solidarności słowiańskiej, kiedy idzie o żakostwo.

P. Markow: Przed majestatem wieku i osobistej dobroci naszego Władcy winny milknąć wszelkie tendencye polityczne.

Socyalni demokraci wołają: Kto jest właściwie pańskim Władcą?

P. Trylowski: Car Mikołaj jest przecież całkiem młody!

Przewodniczący wzywa p. Markowa, by poprzestał na zapytaniu.

P. Markow: Kwestya obecności niemieckich książąt związkowych w Wiedniu, pomimo tego, iż Austrya przestała być państwem zwierzchniczem niemieckiego Związku, ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza, że do Wiednia przybył nietylko sam cesarz Wilhelm, jako jedyny reprezentant państwa niemieckiego, lecz także książęta związkowi, by Monarsze złożyć hołd. (Wielka wrzawa i poruszenie).

Przewodniczący: Nie rozumiem ani słowa, proszę o spokój!

P. Markow: Zaznaczyć muszę, że ze strony części prasy niemieckiej przedstawiono wizytę jako odnowienie niemieckiego Związku państwowego.

Przewodniczący wzywa p. Markowa, aby nie wykraczał po za ramy zapytania.

P. Markow: Ja i kilku posłów słowiańskich wnieśliśmy interpelacyę, w której daliśmy wyraz zaniepokojeniu Słowian, z powodu tej wizyty niemieckich książąt związkowych w Wiedniu.

54)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
PRZEZ
F. HOESICKA.

CZĘŚĆ DRUGA.
RAJ UTRACONY.
(1836—1838).

(Dokończenie).

W kraju, gdzie koło jej imienia uczynił się skandal, nie miała co robić. Przebywając za granicą, najwięcej w Paryżu, w Rzymie, w Frankfurcie i Dreźnie, prowadziła życie towarzyskie, głównie poświęcone rozrywkom, dzielone między ziomków i cudzoziemców. O Krasińskim pamiętała ciągle, a pomimo zerwanych stosunków, korespondowała z nim. W końcu, nie z jej winy, ustała i ta wymiana listów.

W Paryżu poznała się pani Joanna około roku 1840 z Juliuszem Słowackim, który serdecznie podejmowany przez nią, zakochał się w niej. Ona jednak, choć ją „cokolwiek interesował“, pozostała niewzruszoną: wierna wspomnieniu Krasińskiego, nie była zdolną do pokochania jego przyjaciela i, jak on, poety. Swoją drogą Słowacki przez długi czas szalał za nią, a gdy w r. 1841 na wiosnę wyjechała do Frankfurtu, pospieszył w jej ślady, łudząc się płonną nadzieją, że *l'habitude fera ce que n'a pu faire l'amour* [1]). Ale gorzko zawiódł się pod tym względem: pani Bóbr nie przeniewierzyła się swej miłości dla autora *Irydyona*. Autor *Beniowskiego* po długich *égarements d'amour* powrócił z niczem do Paryża, uważał bowiem, że nic nie zyskałby, pozostając dłużej. Wyjechał, bo — jak się wyraził w liście do przyjaciela — *il est impossible que je souffre plus longtemps une torture pareille.* [2]) Mimo to, gdy pani Bóbr wróciła na jesieni do Paryża, znów zaczął bywać w jej gościnnym domu na Polach Elizejskich i „dobrze mu z nią na rozmowie schodziły godziny“. Przyjaźń ta przetrwała lat kilka, aż do śmierci Słowackiego. Pani Bóbr była mu bardzo życzliwą: za uwielbienie, z jakiem był dla niej, wywzajemniała mu się szczerą przyjaźnią. Gdy wyjechała z Paryża, korespondowali z sobą, a listy Słowackiego do niej — z których dziewięć zachowało się do naszych czasów — z pewnością należą do najpiękniejszych listów miłosnych, jakie wogóle zostały napisane przez poetów. [3]) W r. 1844, gdy pani Bóbr jechała na Wołyń, do Krzemieńca, Słowacki napisał dwa wiersze do sztambuchów jej córek: jeden dla panny Ludwiki, zaczynający się od słów: „Gdy na Ojczyznę spojrzą oczy Lolki...“ — i drugi dla panny Zofii, którego początek brzmi: „Niechaj mnie Zośka o wiersze nie prosi. [4]) W utworach Słowackiego z tej epoki, poczynając od *Beniowskiego*, a kończąc na *Księdzu Marku* i *Śnie srebrnym Salomei*, można wskazać mnóstwo ustępów, pisanych pod wpływem miłości ku pani Joannie.

Z powodu tej znajomości i przyjaźni Słowackiego z panią Bobrową wywiązała się pomiędzy nim a Krasińskim oryginalna korespondencya. Autor *Irydyona*, widząc z listów Juliusza, że ten zakochuje się nie na żarty, przestrzegał go, ażeby „bronił się od tej kobiety“, by „nie tracił życia na nędzne zgryzoty“, by starał się „zrzucić z piersi nogi Rubensowych Madonn“. „Wiem, pisał raz do niego, że ci to wiele smutku rzuciło do serca i może wiele sił na czas jakiś odebrało. Szkoda ciebie, byś z takiego zadraśnięcia miał się rozranić i osłabnąć. Otrząśnij się: gdzie Rafael nie malował, tam nie myśl o Rafaelu, marz raczej o Rubensie, i duszy twej całej nie kładź pod stopy aniołów Rubensowych; daj im rękę, opiekuj się nimi, życz im dobrze, bądź im bratem, ale nie konaj dla nich...“ „Wierz mi, jeśli sam nie chcesz gorżko żałować kiedyś przeszłości, stań się jej przyjacielem, a nie chciej, by serce, które pękło i umarło, zmartwychwstając dla ciebie, stało się upiorem.... W przyjaźni będziesz szczęśliwy, kochany, odwdzięczony, ale *miłość*, miłość *taka*, stanie się goryczą dla was obojga. Szukaj tam przyjaciółki, gdzie żądasz kochanki, a będziesz miał duszę siostrzaną na wieki, a przestaniesz być samotnym. Lecz jeśli uniosą cię sny namiętne, jeśli nie posłuchasz głosu proroczego, który woła na ciebie, pamiętaj przynajmniej, żem w czas dobrą radę przyniósł, i dla kochającego, i dla ukochanej! *Pamiętaj, że ci przepowiadam, jeśli pójdziesz drogą szału, że serce twoje dokłutem będzie, w czem niedokłute dotąd, a siła ducha twego zmniejszy się o skrzydło jedno*“.

W roku 1847 wydała pani Joanna „Lolkę“ za hrabiego Maurycego Potockiego. „Zosieńka“ (jak ją nazywał Słowacki) została hrabiną Juliuszową Dzieduszycką dopiero w r. 1857. Tymczasem jej matka już czterdziestoletnia przeszło, ale zawsze jeszcze piękna, najwięcej przebywała u swej starszej córki, której mąż także musiał mieszkać za granicą. Dopiero, gdy w r. 1851 państwo Maurycowie Potoccy na stałe osiedli w Warszawie, w pałacu na Krakowskiem-Przedmieściu, pani Bobrowa również przeniosła się nad Wisłę. Odtąd Warszawa była jej stałem miejscem pobytu. Tutaj obracała się wśród miejscowej arystokracyi, z pomiędzy osób zaś, które cieszyły się jej szczególną sympatyą, na wyróżnienie zasługiwała pani Eliza Krasińska, żona Zygmunta. A on? Z nim widywała się również, o ile bywał gościem w Warszawie [5]), a widok jego, mimo wszystko, co między nimi zaszło od roku 1838, nigdy nie przestał na niej czynić silnego wrażenia. Gdy wyjeżdżała za granicę dla kuracyi, zawsze woziła z sobą listy autora *Nieboskiej komedyi*, z którymi wogóle nie rozstawała się nigdy [6]). Nie należy zapominać i o tem, że pałac Potockich, w którym mieszkała, znajduje się nawprost pałacu Krasińskich, którego widok — a mogła go widzieć z okien swego mieszkania — ciągle jej przypominał swego właściciela. Wspomnienia te, będące źródłem jej wszystkich smutków i melancholii, od roku 1854 poczęły się przeobrażać w chorobę umysłową, która, rozwijając się coraz bardziej, miała trwać całych długich lat trzydzieści i kilka. Odtąd pani Bobrowa, prowadząc życie samotne, nie udzielając się towarzystwom, owszem, stroniąc od ludzi, prawie nie wychylała się na świat, wegetując w „zapomnieniu i odosobnieniu.“ W końcu prawie że utraciła wzrok.... Tak dożyła do dnia 2 czerwca 1889 r. Stosownie do jej ostatniej woli, „Cicho, bez ogłoszeń, karawan III. klasy zawiózł skromną trumnę na cmentarz Powązkowski, gdzie na razie sklep familijny Iżyckich przyjął pod gościnną strzechę popioły biednej męczennicy“ [7]). Po niejakim czasie [8]) przewieziono je do grobów rodzinnych Potockich w Zatorze.

KONIEC.

[1]) Zygmunt Krasiński dowiedziawszy się o tej wyprawie Słowackiego, pisał do Sołtana: „Słowacki zakochał się wściekle w pani Bóbr i poleciał za nią do Frankfurtu. Co też to za ogrom głupstw i dziwactw dzieje się na świecie“.

[2]) W czasie tej bytności swojej we Frankfurcie, gdzie, jak się wyraża w jednym z listów do matki, „szalał, kochał się... płakał, śmiał się, jak człowiek szczęśliwy, żył“, korespondował także z przyjacielem swoim Leonardem Niedźwieckim, opisując mu, w jaki sposób przy boku pani Bobrowej czas spędzał. Oto kilka charakterystycznych wyjątków z tych listów frankfurckich, pisanych — nie wiedzieć dlaczego — po francusku: *Mes journées se passent agréablement: je la vois, je sens les battemens accélerés de mon cocur et du sien, son visage se colore d'une rougeur, qui me rappele la clarté diaphane de l'aurore en Grèce, j'apprends à parler le langage d'amour, je vis et je rayonne... Que faut-il de plus* i t. d., i t. d. Któregoś dnia — a nie bez pewnej *arrière pensée* o piątej pieśni Dantejskiego Piekła — czytał jej swoją *Beatrix Cenci*, donosząc zaś o tem przyjacielowi w Paryżu, powiada, że *la commotion électrique qu'elle en a ressentie ne peut se comparer qu'à celle qu'on reçoit en se baignant d'une torpede... Elle a trouvé la passion supérieurement bien peinte*, w czem Słowacki niemałą sobie, jako lektorowi przypisuje zasługę, bo *il est vrai qu'en lisant je trouvais des inflexions de voix qui faisaient vibrer toutes le cordes de son âme...*

[3]) Oryginały znajdują się w Bibliotece Ordynackiej hr. Zamoyskich w Warszawie. Przed kilku laty ogłosił je drukiem p. J(ózef) W(eysenhoff) w *Bibliotece Warszawskiej*.

[4]) Zob. Juliusza Słowackiego *Pisma pośmiertne*, t. I.

[5]) Zob. *Przegląd Polski* z r. 1895 w recenzyi St. Tarnowskiego moich *Studyów historyczno-literackich*.

[6]) Raz jej te listy odebrano na komorze, ale na szczęście, zwrócono po niejakim czasie.

[7]) Dr. Antoni J. *Op. cit.* str. 47. Mąż jej, pan Teodor Bóbr-Piotrowicki, zmarł w r. 1860 w Zahajcach.

[8]) Po załatwieniu potrzebnych formalności przy przewożeniu zwłok za granicę.

Przewodniczący: Proszę pana posła raz jeszcze, aby zachował formę zapytania, gdyż w przeciwnym razie będę musiał mu głos odebrać.

P. Markow zapytuje więc Prezydenta Izby, czy gotów jest nakłonić P. Prezydenta Ministrów do dania odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną przez mowcę i towarzyszy.

Przewodniczący dr. Weiskirchner oświadcza, iż zawsze chętnie pośredniczy między posłami a członkami Rządu, do tego atoli nie potrzeba tak długich przemówień.

P. Klofacz w zapytaniu do Prezydenta Izby uderza na czeskich socyalnych demokratów, że oni wywołali znaną bójkę swem postępowaniem. Mowca potępia onegdajsze zajście, ale domaga się od innych posłów również lojalnego postępowania i prosi Przewodniczącego, by wziął posłów w obronę.

Przewodniczący odpowiada, że zapytanie p. Klofacza przedłoży konferencyi przełożonych klubów.

Na tem o godzinie 7 wieczorem posiedzenie zakończono.

Dziś zebrała się Izba na obrad o godzinie 11 rano.

Z komisyj.

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć Izbie wniosek o wydanie p. Bomby sądowi. Referentem był p. Ruebenbauer.

Komisya prasowa obradowała wczoraj nad § 32 projektu ustawy, o imunizacyi obrad Rady państwa.

Na wniosek referenta p. Skedla uchwalono jednogłośnie rozciągnąć imunizacyę na Delegacyę Sejmu węgierskiego.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad drugim dodatkiem do tego paragrafu, odnoszącym się do postanowienia, iż podawanie do wiadomości tych części obrad, których ogłoszenie odnośne ciało postanowiło wykluczyć, niema podlegać imunizacyi.

Referent i przeważna liczba mowców wniosek ten zwalczali. W końcu uchwalono wniosek referenta, aby pozostawić pierwotne brzmienie projektu rządowego.

Ruch w Uniwersytetach.

Z Insbrucku donoszą: Studenci słowiańscy i włoscy wysłali na zebranie niemieckich studentów wolnomyślnych swoich delegatów, którzy wśród oklasków zebranych oświadczyli swą solidarność ze studentami wolnomyślnymi.

Na wczoraj godzinę 3 po południu zapowiedziano otwarcie wykładów na Uniwersytecie. Studenci liberalni już o godzinie 9 rano zapełnili wszystkie korytarze, ale studentów katolickich bez przeszkody przepuszczali wśród szpaleru na wykłady. Rektor dr. Scala chodził od grupy do grupy i nawoływał do spokoju. W salach wykładowych panował spokój, ale większa część studentów pozostała na korytarzach. Około godziny 5 oba obozy: studenci katoliccy i studenci liberalni, stanęły naprzeciw siebie na ulicy. Co chwila krążyły alarmujące pogłoski. Jedna z nich doniosła, że 3000 chłopów maszeruje do Insbrucku na Uniwersytet, inna znów, że socyalno-demokratyczni robotnicy gotują się do ataku na studentów katolickich. Wskutek tej pogłoski Namiestnik Spiegelfeld wezwał do siebie posła socyalno-demokratycznego Abrama i prosił go, aby wpłynął uspokajająco na te sfery. P. Abram odpowiedział, że socyalni-demokraci zachowują się biernie, ale oświadczył, że na wypadek, gdyby chłopi wtargnęli do miasta, to wówczas i socyalni-demokraci rozpoczną akcyę czynną.

Wykłady odbyły się w spokoju.

Po wykładach, około godziny 6 wieczorem przyszło między studentami do ostrego starcia, tak, iż policya musiała wkroczyć i użyć białej broni. Po obu stronach jest po kilku rannych. Studentów katolickich przyparto do jednej z kamienic tak, że musieli schronić się do bramy i zabarykadowali się w niej. Studenci liberalni poczęli ich szturmować. Studenci katoliccy rzucali na oblegających kamieniami z 3 piętra. Kamienie te raniły kilku studentów. Policya musiała znów wkroczyć i rozproszyła studentów.

Studenci liberalni, zebrawszy się ponownie, udali się przed lokal redakcyi katolickiej *Volksstimme* i zaczęli go szturmować. Silny oddział policyi rozproszył ich.

W redakcyi katolickiego dziennika *Christlich sozialer Tiroler Anzeiger* wybito wielkie szyby. W domu, w którym mieści się Stowarzyszenie studentów katolickich „Austrya", wybito 30 szyb.

Wobec pogłosek, iż chłopi ciągną do Insbrucku, wszystkie drogi obstawiono silnymi oddziałami żandarmów i zmobilizowano batalion piechoty. W mieście zapanowało wielkie wzburzenie w obu obozach.

Starcia wczorajsze trwały do późnej nocy. Dwunastu studentów odniosło rany. Po mieście przeciągały silne patrole wojskowe. Wojsko w pogotowiu. Domy, w których mieszkają wybitni katolicy, strzeżone są przez silne oddziały policyi, a domy, w których mieszczą się kluby katolickie, obstawiono żandarmeryą.

Deutschnationale Corr. donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie posłów należących do niemieckich stronnictw wolnomyślnych pod przewodnictwem p. Sylvestra, w obecności PP. Ministrów: Derschatty, Marcheta i Pradego.

P. Sylvester przedstawił krótko historyę ostatnich wydarzeń od chwili wiecu katolickiego w Wiedniu, na którym padło pierwsze wezwanie do walki, aż do ostatniego napadu na Uniwersytet w Grazu i przedstawił następującą rezolucyę, którą przyjęto jednomyślnie:

Zebrani posłowie niemieckich stronnictw wolnomyślnych wyrażają swe oburzenie z powodu dokonanego przez posłów klerykalnych wtargnięcia na Uniwersytet w Grazu, jakoteż z powodu gróźb studentów klerykalnych w Insbrucku. Zebrani ufają w całej pełni Kierownikowi Ministerstwa oświaty, że i nadal bronić będzie energicznie wolności nauki i nauczania wobec zamachów klerykalnych i będzie ściśle ustaw przestrzegał. Profesorom szkół wyższych wyrażają zebrani za ich jednomyślne, zdecydowane i pełne godności i powagi zachowanie się w sprawie ochrony praw szkół wyższych, podziękowanie. Gdyby w przyszłości łączne postępowanie ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem w kwestyach narodowych okazało się niemożliwe, to wina tego nie spadnie na niemieckie stronnictwa wolnomyślne, które w umiarkowaniu poszły do ostatnich granic.

Reprezentacya polska a wybory do Sejmu pruskiego.

Jak przekonywamy się z pism niemieckich i polskich pod berłem pruskiem, wyznaczone na połowę czerwca wybory do Sejmu pruskiego będą miały prawidłowy przebieg. Na ogół agitacya spokojnym toczy się korytem i tu i owdzie tylko przychodzi do nieporozumień, oraz mniej lub więcej energicznej wymiany zdań w sprawie kandydatur poselskich.

Spokój ten tłumaczy *Dziennik Poznański* dwiema przyczynami. Najpierw tem, że wybory pośrednie, w których nadto szerokie masy ludności nie wywierają, dzięki kapitalistycznej na wskroś ustawie wyborczej, zbyt wielkiego wpływu na wynik wyborów, nie roznamiętniają do tego stopnia umysłów, co bezpośrednie i powszechne głosowanie. Powtóre, co ważniejsza, świadomość, że jeśli kiedy, to w obecnej chwili, jedynie jak największe skupienie sił wszystkich, ochronić może żywioł polski przed grożącą mu zagładą, trzyma na wodzy przynajmniej do pewnego stopnia antagonizmy polityczne, które istnieją i istnieć muszą w każdem cywilizowanem społeczeństwie.

O ile też sądzić można z dotychczasowego przebiegu przygotowań wyborczych w składzie polskiej reprezentacyi w Sejmie pruskim nie zajdą poważniejsze zmiany. Miejsce dwu lub trzech dotychczasowych posłów, którzy z tych lub owych powodów ubiegać się nie chcą ponownie o mandaty, zajmą inni reprezentanci polskiego społeczeństwa i to stanowić będzie całą zmianę.

Daleko jednak ważniejsza, niż kwestya osób, jest sprawa liczby mandatów, jaką zdobyć mogą Polacy w zbliżających się wyborach. Otóż z dziesięciu mandatów, jakie posiadają w W. Ks. Poznańskiem, dziewięć zdaje się być zupełnie pewnych. Natomiast poważne bardzo obawy budzi — zdaniem *Dzien. Pozn.* — mandat gnieźnieńsko-witkowski, jedyny polski mandat w okręgu regencyjnym bydgoskim. W poprzednich wyborach, w r. 1903, kandydat polski p. Grabski zwyciężył niemieckiego swego współzawodnika zaledwie 10 głosami większości — 142 głosami wobec 132 głosów, które padły na landrata Coelera. W ostatnich jednak kilku latach komisya kolonizacyjna poczyniła w powiecie gnieźnieńskim w polskiej własności ziemskiej dalsze spustoszenia i ztąd przeciwnicy Polaków czerpią nadzieję, że tym razem uda się im zdobyć okrąg gnieźnieńsko-witkowski. Podług jednak informacyi z gnieźnieńskich kół polskich, położenie chociaż bardzo poważne, nie jest rozpaczliwe i przy wytężeniu sił wszystkich, jeśli wszyscy Polacy spełnią swój obowiązek obywatelski, uda się prawdopodobnie i tym razem jeszcze ocalić zagrożony ten okrąg.

W Prusach Zachodnich utrzymają Polacy podług wszelkiego prawdopodobieństwa,

---

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

XIV.

(Dokończenie).

Pod peruką jasnych włosów Brême podżartowywał sobie, gładząc swój gorset:

— Czemuż, do dyabła, mój kochany, zabawiłeś się w przebranie się za patryarchę? Mam nadzieję, że dasz sobie z tem pokój?

Lecz Le Hertier potrząsał głową przecząco:

— Dalibóg, że nie; nudzi mnie golenie. A przytem, ta broda będzie mi przypominać, że jestem dziadkiem, gdybym kiedykolwiek miał sposobność zapomnieć o tem.

Spelley dorzucił:

— Nie znajduję, aby ci z tem było nie do twarzy. Ale nie jesteś podobny do siebie. Zresztą, wyglądasz znakomicie.

Le Hertier odpowiedział:

— Jestem zdrów.... zupełnie zdrów....

I znowu doktor zauważył pogodę, może z pewną domieszką melancholii, ale w każdym razie pogodę w jego wzroku.

Brigassol ukazywał mu ręką fotel słomiany.

— Usiądźże przy nas.

Lecz Le Hertier odmówił: zaszedł tylko do klubu polecić, aby mu przynoszono pocztę do domu, na aveaue Hoche. Gdy się dowiedział, że jego koledzy tu się znajdują, nie mógł się oprzeć, aby nie przyjść, przywitać się z nimi. Ale dziś musiał się spieszyć Czekano na niego.

Brigassol zawołał złośliwie mrugając okiem:

— Założmy się, że w tem się kryje jakaś kobieta!

— Nawet trzy — odrzekł Le Hertier: — moja żona, żona mego zięcia i moja wnuczka, które czekają w powozie pod bramą klubu.

Uścisnął ręce obecnych. Tak, z pewnością będą się widywać... od czasu do czasu. Odszedł. Na chwilę zapanowało milczenie.

— Nieborak! — rzekł Brême tonem zamyślenia. — Widzieliście go.

Brigassol uczynił ruch trywialny. Greigny potakiwał miękko. Zadumany Spelley myślał o swoim pustym domu i oprysklliwej gospodyni, która mu usługiwała.

. . . .

Powóz czekał na avenue. Pani Le Hertier siedziała w głębi. Chcąc skrócić oczekiwania dla Liny, która się niecierpliwiła, Magdalena przechadzała się z nią po trotuarze. Le Hertier zbliżył się szybkim krokiem:

— Czy długo bawiłem?

Pani Le Hertier zaprzeczyła z uśmiechem.

— Siadaj koło mnie — rzekła do Magdaleny.

Młoda kobieta się wymawiała. Ojcu będzie lepiej w głębi powozu.... I nagle zamilkła na pewne wspomnienie: widoczne niezadowolenie Le Hertiera sześć miesięcy temu, po owej partyi tenisa.... Ale tymczasem Le Hertier już siadł obok żony.

— Jeżeli Magdalena się targuje, niechaj sobie siedzi na ławeczce razem z Liną.

Powóz ruszył z miejsca; konie miarowym truchtem pobiegły w stronę Lasku. Cudownie tam będzie tego jesiennego popołudnia. Gdy jechano w górę Champs-Elysées, Le Hertier odpowiadał na pytania Magdaleny o wiadomości klubowe. Tak, większa część kolegów już była z powrotem Narzekali codziennie na Paryż, ale obejść się bez niego nie mogli. Pomimo kuracyj, które odbyli i o których cuda rozpowiadali, znalazł ich postarzałych i zmęczonych. Wydali mu się przytem nudni i trochę śmieszni.

— Nie wiem, czy to pobyt w Saint-Jean-de-Luz obudził we mnie upodobanie do życia domowego, ale zdaje mi się, że nie często będą mnie widywali w klubie tej zimy.

Wszyscy razem spędzili trzy miesiące w ładnem miasteczku, zupełnie ukrytem w głębi zatoki. Zazwyczaj pani Le Hertier przebywała tam sama, z dziećmi i wnukami. Mąż jej pojawiał się tylko od czasu do czasu na czterdzieści ośm godzin, w przerwach pomiędzy pobytem w Deauville, Luchon, Biarritz lub polowaniem u przyjaciół. Tego roku nie opuścił ani na dzień jeden domku z drewnianym balkonikiem, połączonym prostym mostkiem drewnianym z wybrzeżem morskiem.

Powóz się toczył, minął Arc de Triomphe. Była to godzina, w której ekwipaże zjeżdżają się do Lasku. Ale z powodu wczesnej pory jesiennego sezonu, nie było ich jeszcze zbyt wiele.

— Ładny jest Paryż dzisiaj — zauważył Le Hertier.

— A ja — rzekła Lina tonem stanowczym — wolę Saint-Jean-de-Luz.

Jechano wzdłuż alei. Automobile sapały.

— Słowo daję — rzekł Le Hertier — że chce mi się prawie to samo powiedzieć. Nadto tutaj nafty i pyłu.

Tymczasem dojechano do Porte Dauphine. Dał rozkaz stangretowi zwrócić w aleę Longchamps, a później skierować się w jedną z bocznych.

Wkrótce, konie szły stępo pod gęsto zarośniętemi drzewami. Jesień roztaczała nieopisany urok. Suche liście już ziemię zasypywały. Jednakże, resztki rudych liści drżały jeszcze na wierzchołkach drzew. W powietrzu unosił się zapach ziemi, nieco wilgotny.

Magdalena wysiadła z powozu, Lina biegła obok niej na ścieżce. Sarna ukazała się w krzakach. Uszczęśliwiona mała klasnęła w rączki. Ładne zwierzę, przerażone, zniknęło.

Le Hertier i jego żona siedzieli obok siebie w powozie, pogrążeni w milczeniu. Od owego popołudnia czerwcowego, w którem pani Le Hertier przerwała milczenie całego swego życia i ofiarowała mężowi pomoc swego bolesnego doświadczenia, nie było już więcej o tem mowy pomiędzy nimi. Czy dla tego, że zwyciężony pragnął zamknąć się w swoim bolu i odrzucał od siebie rękę, którą mu podawano? Nie: wszystko świadczyło, że w duszy jego odbywała się praca, że wyrazy wytryskujące z serca żony nie poszły na marne. Życzył sobie opuścić Paryż przy końcu czerwca. Przez całe lato pozostał nad brzegiem morza, zdala od modnych plaży. Humor jego był jednostajny, prawie pogodny. Zabawiał się razem z Liną na piasku; pod jego okiem Bobby stawiał pierwsze kroczki, i woził Magdalenę na kilka wycieczek w głąb Hiszpanii. Dla niej samej był pełen nieopisanych względów. Czy to miało znaczyć, iż znalazła wyrazy, które trafiły do niego? Czy dążył do zupełnego uleczenia? Czy godził się na to co było nieuniknione? Albo może bolesne jego tylko się przyczaiło? A jeżeli milczał, zmuszał się do uśmiechu przez litość dla niej, z powodu wyrzutów sumienia? — Kto wie, czy w gruncie rzeczy rozterka nie pozostała w nim ta sama co była?

Oto jakie pytania zadawała sobie pani Le Hertier, pełna niepokoju. Bywały chwile, w których nie mogła się oprzeć nadziei, lecz obawiała się pomylić. Nie śmiała ufać za nadto. A szczególniej ten powrót do Paryża, do opóźnienia którego przyczynić się w niczem nie chciała, potęgował jej niepokój Czy wracając do dawnego trybu życia, nie obudzi się w nim cała gorycz przeszłości, czy nie odnowią się rany i nie zbuntuje się znowu przeciw nieodzownemu losowi?... Przed chwilą, podczas tej jego bytności w klubie, cierpiała tak bardzo, że o mało nie krzyczała. Z przerażeniem, choć z wielką dyskrecyą, śledziła codziennie wyraz jego oblicza. Nie znajdowała na niem śladów nowych cierpień. Przeciwnie, zdawało jej się, że widzi utrwalający się ów wyraz pogody, który zauważyła przedtem kilkakrotnie. Ale nie była pewna. Jeszcze się wahała.

Powóz jakiś najeżdżał na nich. Ich furman zjechał w bok drogi. I nagle, pani Le Hertier uczuła, że słabo jej się robi. W odkrytym koczku siedziała kobieta z mężczyzną, trzymające się za ręce. Dłonie się rozpłotły. Maks Landell uchylił kapelusza, młoda kobieta skłoniła głowę. Pani Le Hertier się odkłoniła, mąż jej także. Następnie pozostała nieruchoma, z oczami w jeden punkt wpatrzonemi, niezdolna mówić, niezdolna spojrzeć na człowieka siedzącego obok niej, nieprzytomna, z rozdartem sercem... Och! jakże musiał cierpieć! Och! to spotkanie!... I ona sama jakże cierpiała! Próba była nad siły.

. . . .

Uczuła rękę ujmującą jej dłoń i usta spoczęły w długim pocałunku na jej rękawiczce... Ośmieliła się podnieść oczy. Bardzo blade oblicze jej męża podniosło się ku niej, a oczy patrzyły z nieopisaną słodyczą. Chciała się uśmiechnąć, przemówić. Nie mogła. Grube łzy spływały cicho po jej policzkach. On przyciągnął ją ku sobie ruchem serdecznym. Milczeli.

Wśród złotawej wspaniałości jesieni powóz toczył się zwolna. Lina biegała wesoło po ścieżce pod okiem matki. Roztaczał się spokojny i melancholijny urok jesienny. Liście odrywały się od drzew i padały kręcąc się w kółko. Ale niebo było błękitne. Zimna jeszcze nie było. Lato, wraz ze swemi skwarami, skończyło się. A przecież jeszcze słodko było żyć. Zima nie była straszna. Skoro nadejdzie, potrafią się jej oprzeć skupiając się ciaśniej w około siebie. Le Hertier trzymał ciągle rękę żony w swoich dłoniach, podnosząc ją do ust od czasu do czasu...

Lina z tryumfem wiązała bukiecik z ostatnich stokrótek, chwaląc się nim... Suche liście podlatywały pod naciskiem jej małych i lekkich nóżek.

KONIEC.

pomimo ożywionej, zwłaszcza z okręgu pucko-kartuzko-wejherowskim, agitacyi niemieckiej, trzy dotychczasowe mandaty Optymiści przypuszczają, że w tej dzielnicy uda się nawet przy pomocy centrum zdobyć jeden lub dwa nowe mandaty. Pytanie jednak, czy katolicy niemieccy, zarażeni na kresach wschodnich duchem hakatyzmu, głosować będą w zwartym szeregu na kandydatów polskich, choćby nawet takie hasło wydał zarząd stronnictwa centrum.

Natomiast dość pomyślnie przedstawia się położenie Polaków na Szląsku Górnym, gdzie dzięki kompromisowi z centrum, zdobędą prawdopodobnie trzy mandaty.

Tak więc reprezentacya polska wkroczy, jeśli nie zawiodą te rachuby, oparte na poważnych danych, do nowego Sejmu pruskiego we wzmocnionej sile. Zapewne, że wobec olbrzymiej przewagi nieprzejednanych przeciwników, wzmocnienie to Koła polskiego nie przyniesie Polakom bezpośrednio praktycznych korzyści, nie wpłynie na zmianę dotychczasowej polityki antipolskiej, niemniej jednak stanowić ono będzie dowód, że pomimo coraz groźniejszych ciosów, spadających na głowę społeczeństwa wielkopolskiego, samoobrona jego nietylko nie słabnie, lecz owszem wzmaga się na siłach.

Sprawa polska
w Dumie i prasie rossyjskiej.

W końcu dwudniowej dyskusyi w Dumie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych jeszcze raz zabrał głos p. Roman Dmowski, aby odpowiedzieć i wiceministrowi i tym wszystkim co dotykali stosunków polskich.

P. Dmowski uważa za jedno z największych nieszczęść państwowego życia rossyjskiego, że w Rossyi stale mieszane jest pojęcie przeciwnika rządu z pojęciem wroga państwa. „Można być wrogiem państwa, nawet zewnętrznym wrogiem jego, popierać jednak dany rząd, dany system rządzenia. Z drugiej strony można być wielkim patryotą, a mimo to wielkim przeciwnikiem danego systemu rządzenia. (Oklaski). Wiceminister pomieszał działalność Polaków przeciwko rządowi i systemowi rządzenia z działalnością antipaństwową.

„Pod pojęcie „jedna, cała, niepodzielna Rossya“, można podsunąć każde silne państwo. Są jednak ludzie, którzy jedną, całą, niepodzielną Rossyę pojmują tylko jako Rossyę z ustrojem centralistycznym, biurokratycznym, narzucającym język rossyjski i urzędników rossyjskich od Kalisza do Władywostoku. A w tem ostatniem pojęciu Polacy są istotnie wrogami Rossyi.

„Przywiązanie do ojczyzny, do kraju rodzinnego, do idei narodowych, to sfera nie polityczna, lecz moralna i pragniemy, żeby rząd w tę sferę się nie mieszał. Jeżeli Polacy żywią w duszy swej zasady te, jeżeli nawet pielęgnują w duszy ideał Polski niepodległej w przyszłości, to nie przeszkadza im być dobrymi obywatelami państwa rossyjskiego, o ile państwo to szanować będzie ich interesy. (Oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

„Twierdzenie hr. Bobrińskiego, że płyniemy w „kilwaterze“ partyi „kadetów“, jest bezpodstawne. Nie wiążemy się z żadnem stronnictwem, uznajemy te lub owe dążności. Idziemy nie z ludźmi, lecz z dążnościami. Jeżeli znajdujemy ludzi, patrzących na kwestyę polską z punktu widzenia interesów narodu rossyjskiego, nie zaś z punktu widzenia interesów biurokracyi rossyjskiej na kresach; jeżeli ich znajdujemy głównie wśród opozycyi, nie zaś wśród urzędowych patryotów, nie nasza w tem wina.

„Nie słyszał również hr. Bobriński od żadnego z nas słów: „albo autonomia, albo nic“. Jeżeli wnieśliśmy projekt autonomii Królestwa Polskiego, to tylko dlatego, że, według naszego przeświadczenia, wyleczy on wszystkie rany kraju naszego!

„Przyjmiemy każdą reformę. Zgadzamy się, że należy iść stopniowo, że nie można wszystkiego zrobić odrazu. Czekamy, ażeby nam zrobiono propozycyę reform; będziemy w kierunku tym wspólnie pracować. Nie żądamy niczego więcej, jak tylko, żeby na sprawę polską patrzono wyłącznie ze stanowiska zdrowego pojmowania rossyjskich interesów państwowych.

„Hr. Uwarow powiedział: gotowi jesteśmy dać wam to, co sami mamy. (Hałas na prawicy). To wyrażenie niejasne. Pytam wobec tego, czy istotnie gotowiście nam dać to, co macie? Wyrażenie to rozumieć można dwojako: albo „mamy nauczyciela rossyjskiego, damy więc i wam nauczyciela rossyjskiego“, albo też „mamy własnego nauczyciela, więc i wam damy własnego“....

*

Ustęp mowy hrabiego Uwarowa o Polakach, na który powołuje się w mowie swej prezes Koła polskiego, brzmi, według stenograficznego sprawozdania:

„My, frakcya 30 października nie możemy pod żadnym warunkiem przyłączyć się do tych objawów nienawiści, których świadkami w sprawie obcoplemieńców i kresów byliśmy tu w Dumie; my, panowie, nie chcemy wcale dobić kresów. Nie pójdziemy też nigdy drogą, jaką wskazuje skrajna prawica. (Głosy na lewicy: „Anrep!“)

„W stosunku do kresów rządzić się będziemy przedewszystkiem poczuciem sprawiedliwości. Chcemy dać kresom wszystko to, co sami mamy, (Oklaski w centrum. Głos na prawicy: „Ze szkodą narodu rossyjskiego!“) Chcemy zapewnić kresom wszystkie te dobrodziejstwa samorządu, z których my sami korzystamy i korzystać będziemy.

„Przy tej sposobności powiedzieć muszę specyalnie co się tyczy Polski, na którą rozlega się tu mnóstwo napaści, że sympatyczne stanowisko nasze względem słusznych żądań narodu polskiego nie stoi zgoła w sprzeczności z pragnieniami narodu rossyjskiego. Wszyscy my traktujemy owe słuszne żądania Królestwa Polskiego z zupełną sympatyą. I stanowisko to nasze nie jest zgoła wynikiem tego, że przedstawiciele Polski tu, w parlamencie zachowują się względem nas goraco; choćby nawet zachowywali się oziębłe i wstrzemięźliwie, nie zmieni to w niczem naszego zasadniczego stanowiska.

„Pragniemy postępować względem kresów naszych i obcoplemieńców z zupełną sprawiedliwością (oklaski w centrum) a ślepą nienawiścią, którą powoduje się prawica, powodować się nie chcemy.“

*

Gdzie tkwi źródło nieporozumień polsko-rossyjskich — czy w chronicznej chorobie na miejscu, t. j. w społeczeństwie polskiem, czy też w bankructwie władzy rossyjskiej? Pytanie powyższe, jak wiadomo, postawił sobie p. Dmowski i odpowiedź na nie zawarł w mowie, którą w zeszłym tygodniu wygłosił w Dumie. Z powodu tej mowy, oraz mającej się wkrótce ukazać pracy p. Dmowskiego p. t.: „Niemcy, Rossya i kwestya polska“, p. Filewicz zamieścił w *Nowom Wremieni* artykuł p. t.: „Około sprawy polskiej“, w którym między innemi robi uwagi następujące:

„Zakres pracy p. Dmowskiego postawiony jest szeroko i najzupełniej odpowiada faktycznemu położeniu rzeczy. Niewątpliwie, sprawa polska wysunęła się obecnie prawie że na pierwszy plan i w Prusach i w Austryi i w Rossyi. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich tych państwach przybrała ona nowe formy. Lecz nigdzie te formy nie przedstawiają się p. Dmowskiemu tak fatalnie, jak w Rossyi. Nawet w Prusach położenie Polaków nie wydaje mu się tak strasznem.

Co się tyczy Rossyi, to tutaj p. Dmowski widzi na tle kwestyi polskiej jedną wielką plamę.

Terytoryalny podział kwestyi polskiej musi być uznany za zupełnie prawidłowy. Źródło nieporozumień polsko-rossyjskich tkwi niewątpliwie nie w Królestwie Polskiem, lecz w tych ziemiach rossyjskich, które niegdyś należały do Polski, ale były odwiecznym dobytkiem narodu rossyjskiego. W porównaniu z niemi, Królestwo Polskie stanowi taką nieznaczną nadwagę, że gdyby zupełnie odpadło od Rossyi, wielu ludzi odetchnęłoby w Rossyi z niezaprzeczoną ulgą! Lecz niewątpliwie wśród Rossyan nie znajdzie się ani jeden, któryby choć na chwilę mógł zgodzić się na zmniejszenie terytoryum kraju Południowo-Zachodniego, lub osłabienie w niem jego rdzennego żywiołu rossyjskiego. Tak było od św. Włodzimierza i Jana III., od Pestela i Karamzina do naszych czasów. Czy zdaje sobie z tego sprawę p. Dmowski? Chyba niezbyt dokładnie. „Demokrata“ ten zupełnie nie widzi prawdziwego, rzeczywistego *demosu* ani w Rusi Zachodniej z Chełmszczyzną, ani w Galicyi, nie widzi na całej tej przestrzeni tej masy ludowej, która nakłada na całe to olbrzymie terytoryum swoje plemienne piętno.

Że p. Dmowski nie widzi wcale *demosa* rossyjskiego ani w Galicyi, ani w Chełmszczyźnie, fakt ten nie pozostawia żadnych wątpliwości: p. Dmowski wcale nie odczuwa nawet różnicy pomiędzy demokratyzmem zewnętrznych form społecznych a demokratyzmem pojęć i idei. Demokratyzm p. Dmowskiego stoi po za obrębem czasu i przestrzeni“.

W końcu swych uwag p. Filewicz twierdzi, że przedstawicielstwo polskie postawiło sobie za zadanie sprostować istniejące w Rossyi pojęcia o Polsce. Droga jednak, którą sobie wybrał p. Dmowski, zdaniem p. Filewicza, nie prowadzi do celu i przedstawicielstwo polskie powinno użyć choć pewnej części swych sił na zmianę polskich pojęć i nastrojów „narodowo-demokratycznych“. czem oddałoby wielką usługę i Polsce, i Rossyi i całej Słowiańszczyźnie.

*

Sprawozdawca dumski *Rossii*, organu p. Stołypina, załatwił się z mową prezesa Koła polskiego, aczkolwiek wywarła ona wszędzie silne wrażenie, bardzo krótko. Charakterystyczny jego sąd. może i z góry inspirowany, zasługuje na powtórzenie. Brzmi on dosłownie:

„Polaków oskarżono, że idą śladem partyi kadeckiej. Dmowski oświadczył, że gotowi są iść za wszelką partyą, która da im kawałeczek pieczonego mięsa, i natychmiast zaczął się targować o zapłatę za przysługi“. Komentarze chyba zbyteczne!

KRONIKA.

Lwów, 20 maja.

— **Kalendarz.** Czwartek (21 maja): Heleny. — Przesława. — Joana Boh. Wschód słońca o godzinie 3·45 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Towarzystwo rygoryzantów we Lwowie, będące reprezentantem samopomocy koleżeńskiej wśród żydowskiej młodzieży akademickiej, postanowiło uczcić 60-letni Jubileusz Rządów Najj. Pana przez wzniesienie instytucyi dobroczynnej: „Żydowskiego Domu akademickiego“. Wydział Towarzystwa zakomunikował odnośną uchwałę Ces. kancelaryi gabinetowej i reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 stycznia b. r. l. 273 M. II. uzyskał zezwolenie, tudzież Najwyższe podziękowanie.

Znany filantrop, radca Ces. Jakób Stroh, chcąc przyspieszyć realizacyę szlachetnej myśli, ofiarował grunt przy ul. św. Teresy o rozmiarze 350 sążni, nadto znaczniejszy dar w gotówce, Towarzystwo przeznaczyło na cele budowy cały swój fundusz żelazny, Przełożeństwo zboru izraelickiego udzieliło subwencyi w kwocie 5000 koron, zarządzona subskrypcya wydała pomyślne rezultaty i dziś mając 45.000 koron w gotówce, przystępuje wydział do budowy.

Podając ten stan rzeczy do wiadomości publicznej, stosuje wydział gorący apel do tych wszystkich, co współczują z biedną żydowską młodzieżą akademicką, a zarazem uczcić chcą godnie Jubileusz Monarchy i spodziewa się, że w dalszym ciągu datki hojnie się posypią.

Datki przyjmują: Radca Ces. Jakób Stroh, ul. Hetmańska l. 6, względnie dr. Emil Somerstein, ul. Bernsteina l. p.

— **Z c. i k. armii.** Zastępcą lekarza-asystenta zamianowany jednoroczny ochotnik dr. Maksymilian Scheiner z 101 pp. przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

Kapitan I. klasy Józef Brunetti z 45 pp. przydzielony do komendy placu w Brucku n. L.

Porucznik 10 pp. Wiktoryn Eisenberg przeniesiony do wojskowego Instytutu geograficznego.

Przydzieleni zostali rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: ze szpitala garnizonowego nr. 1 w Wiedniu: dr. Oswald Schwarz do 4 p. ułanów, a dr. Aleksander Winiwarter do ciężkiej dywizyi haubic nr. 1; ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu: dr. Artur Töpfer do 14 pp., dr. Bernhard Kohn do 58 pp.; ze szpitala garnizonowego nr. 6 w Ołomuńcu: dr. Rudolf Pollak do 1 pp.; ze szpitala garnizonowego nr. 11 w Pradze: dr. Adolf Steiner do 56 pp.; ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie: dr. Karol Stępan do 24 p. art. polowej, dr. Emil Gottlieb do 41 pp., dr. Fryderyk Flohr do 33 p. art. polowej; ze szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie: dr. Eugeniusz Kliment do 98 pp.

Wojskowy werkmistrz budownictwa Witold Ilnicki przeniesiony z oddziału wojskowego budownictwa XI. korpusu do dyrekcyi inżynieryi w Trydencie.

Kapitan II. klasy Jan Schaffer przeniesiony z 2 p. art. polowej do 10 p. haubic polowych, kapitan II klasy Józef Seitz z 11 bat. pion. do Ministerstwa wojny, a porucznik rachunkowy z 4 p. bośn. herc. do 100 pp.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Powiatowym sierżantem obrony krajowej zamianowany został prowizoryczny powiatowy sierżant obrony krajowej, Jakób Skrytek, z 20 pp. obr. kraj.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Porządek wizytacyi kanonicznej dekanatu lubaczowskiego, której dokona ks. Biskup Bandurski, zmieniony został następująco: Wizytacya odbędzie się 30 maja w Horyńcu, 31 maja i 1 czerwca w Lubaczowie, 2 czerwca w Kobylnicy, 3 czerwca w Łukawcu, 4 i 5 czerwca w Dzikowie starym, 6 i 7 czerwca w Cieszanowie, 8 i 9 czerwca w Płazowie, 10 czerwca w Narolu, a 11 i 12 czerwca w Lipsku.

Egzamin konkursowy złożyli: ks. Władysław Jeżewicz, katecheta szkoły żeńskiej im. Mickiewicza we Lwowie, ks. Adam Łańcucki, wikary w Żydaczowie i ks. Leopold Mikrut, ekspozyt z Dołhy wojniłowskiej.

Dyecezya krakowska. Instytuowani: ks. Franciszek Prezentkiewicz na probostwo w kościele śląskim, ks. Ludwik Choróbski, na probostwo w Jordanowie. Administratorami mianowani: ks. Wojciech Sidziński w Regulicach; ks. Walenty Krzanok w Budzowie. Konkurs na probostwo w Regulicach i Budzowie rozpisany z terminem trwania do 15 czerwca.

Dyecezya przemyska ob. łać. Prezentę na opróżnione probostwo w Stanach otrzymał ks. Tadeusz Stachurski, wikary w Rzeszowie.

— **Liga ku ochronie czci** odbędzie walne zgromadzenie we środę, 27 b. m., o godzinie 5 po południu w sali galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— **Po obchodzie Konstytucyi Trzeciego Maja.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Komitet obchodu Konstytucyi Trzeciego Maja we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w czasie obchodu uzyskano: ze sprzedaży kokardek kwotę 1430 kor. 97 hal., z puszek stałych i ruchomych 682 kor. 63 hal., z wstępów w ratuszu i na polance, oraz z datków zebranych na boisku 862 koron 1 hal. Razem 2975 koron 61 hal. Wpływy powyższe, po potrąceniu połączonych z obchodem wydatków, przeznaczono dla Głównego Zarządu T. S. L. na ogólne cele Towarzystwa.

Dochód ze sprzedaży nalepek iluminacyjnych wynosił ogółem 4.948 kor. 20 hal., z czego Zarządowi Głównemu przesłano 2003 kor. 50 hal., wypłacono Sokołowi 256 kor. tytułem zwrotu za koszta druku sokolich nalepek, których użył Komitet obchodu Trzeciego Maja z powodu wyczerpania całego zapasu nalepek T. S. L. Resztę w kwocie 2688 kor. 70 hal. oddano w myśl poprzednio powziętej uchwały Zarządowi Koła im. T. T. Jeża T. S. L. na utrzymanie i rozszerzenie kursów dla dorosłych analfabetów.

Wspaniały przebieg obchodu tegorocznego i pokaźny grosz zebrany na cele T. S. L. należy zawdzięczać zarówno patryotyzmowi mieszkańców stolicy kraju i ludu okolicznego, jak i tym wszystkim osobistościom, które nie szczędziły ze swej strony ani trudów, ani czasu drogocennego, gdy się do nich udał Komitet obchodowy z jakąkolwiek prośbą w sprawie uroczystego obchodu rocznicy wiekopomnej ustawy.

Komitet nie dziękuje nikomu, gdyż jest przekonany, że wszystko, co zrobiono, miało swoje źródło w głębokiem poczuciu obowiązku. Godzi się tylko stwierdzić, że obowiązek spełnili wszyscy. Lwów, dnia 19 maja 1908. Za Komitet obchodu Trzeciego Maja: dr. E. Adam, prezes; dr. Władysław Szydłowski, wiceprezes; dr. Artur Załęcki, sekretarz.

— **Nowa docentura.** Ministerstwo Wyznań i Oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorskiego wydziału medycznego tutejszego Uniwersytetu, dopuszczającą dr. Maryana Frankego na docenta chorób wewnętrznych.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ściślejsze wybory do Rady m. Lwowa.** Przy wczorajszym wyborze 16 radnych na 6 lat i dwu na trzy lata głosowało ogółem 5074 wyborów, a mianowicie w salach: I. — 671, II. — 583, III. — 522, IV. — 431, V. — 518, VI. — 421, VII. — 437, VIII. — 502, IX. — 399 i X. — 590.

Skrutynium — jak zapewniają — ukończone zostanie w przyszłym tygodniu.

— **Komitet urządzający »Grupę polską«** w pochodzie jubileuszowym, który odbędzie się dnia 12 czerwca 1908 r. w Wiedniu, nadesłał nam projekt „Grupy“, opracowany przez artystów-malarzy pp. Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembłę. Projekt ten przedstawia się w następujący sposób:

„Grupa polska“ reprezentująca zachodnią Galicyę będzie podzielona na dwie zasadnicze części. Część pierwsza, to rozwinięte na olbrzymią skalę pełne ruchu i gwaru, wdzięku i malowniczości „Wesele krakowskie“, przedstawione przez kilkaset kobiet i mężczyzn, konno i na wozach, część zaś druga będzie to Hufiec konny trzystu, Krakusów, w którym wezmą udział wyćwiczeni a sprawni jeźdźcy, zebrani głównie z włościan, w części zaś z młodzieży obywatelskiej miejskiej i wiejskiej. W przeciwieństwie do rozbawionego ciągnącego w gwarze a nieładzie „Wesela“ będzie to w ordynku, pod znakiem idąca a pełna kawaleryjsko militaryznego charakteru grupa. Wesele rozpocznie Rószczka weselna wieziona przez trzech konnych drużbów. Za nimi przebiegnie bezładna wataha kilkudziesięciu młodych chłopaków na małych wiejskich konikach. Dwaj drużbowie poprzedzają wóz udekorowany, na którym kapela weselna rżnie od ucha krakowiaki i mazury. Za nią dziesięciu parobczaków konno tych t. zw. „zbereźników“ weselnych. Znowu czterech drużbów i wóz niezmiernie bogato udekorowany zaprzężony, w czwórkę siwych koni w rzędach krakowskich, a na wozie pana młoda i druchny. Za wozem bezwładna gromadka rozhasanych drużbów. Konie w rzędach weselnych obyczajem krakowskim „pod dzwonkami“. Za drużbami starostowie i baby rozpoczynają szereg kilkunastu wozów wiozących dziewki weselne, a przedewszystko krewniaków i gości reprezentujących wszystkie powiaty Galicyi zachodniej. A więc Rzeszowianie w swoich malowniczych strojach, górale z Zakopanego i Nowego Targu, Żywczanie i Sandeczanie ciągną w nieprzerwanym szeregu tworząc barwny, niezmiernie etnograficznie zajmujący obraz, zakończony kilkoma drużbami na koniach.

W odstępie kilkunastu kroków jedzie „Hufiec“. Na czele oddział trębaczy, złożony z ośmiu jeźdźców, trąbi fanfary wojskowe grywane przez polskie ułańskie pułki w 1831 r. Tuż za nimi znak: chorągiew Ziemi krakowskiej wieziona przez chorążego i dwu podchorążych. Za chorągwią hetman dowodzący banderyą w otoczeniu sztabu, który złożony z kilku rotmistrzów i poruczników, tworzy w odległości kilku kroków po za wodzem jeden z najtrudniejszych kawaleryjskich szyków „szyk półksiężyca“ Trzy szwadrony jazdy z rotmistrzami na czele z porucznikami na prawem, a podporucznikami na lewem skrzydle, zamykają całą „Grupę“.

Porządek grupy i jak najbardziej szczegółowy regulamin strojów tak dla kobiet biorących udział w „Weselu“, jak dla mężczyzn w obydwu częściach „Grupy“, otrzymać mogą zgłaszający się uczestnicy w lokalu komitetu lub na żądanie pocztą. Komitet pragnąc uniknąć wszelkich efektów teatralnych, a chcąc oddać zupełnie etnograficznie wierny charakter „Grup“ postanowił, że: komisya artystyczna, złożona z art. mal. pp. Wojciecha Kossaka, Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembły kontrolować będzie każdy strój, komitet zaś pełny uchwalił, że każdy z uczestników poddać się musi bezwarunkowo jej postanowieniom i regulaminowi stroju, który z bezwzględną ścisłością będzie przestrzegany. Adres komitetu: Kraków, Rada powiatowa. ul. Pijarska l. 1.

— **Wydział Tow. kolonij leczniczych dla dzieci** przypomina, że z dniem 24 b. m. upływa termin wnoszenia podań o przyjęcie do kolonii w Rymanowie. Do podania należycie ustylizowanego dołączyć należy: 1. świadectwo lekarskie, 2. świadectwo ubóstwa, jeśli ktoś nie jest w stanie płacić 100 kor. za sezon, 3. poświadczenie zachowania w szkole, 4. urzędowy wyciąg metrykalny i 5. marki za 1 koronę na koszta korespondencyi. Podania należy nadsyłać pod adresem Towarzystwa: Lwów, plac Smolki. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. prof. dr. Władysława Ochenkowskiego odbędzie się w piątek, 22 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja staraniem senatu akademickiego i profesorów tut. Uniwersytetu.

— **W Czytelni katolickiej** wygłosi w piątek, 22 b. m., p. Stanisław Machniewicz odczyt p. t.: „Ze studyów nad mistyką średniowieczną“ (rzecz o św. Franciszku z Assyżu). Początek o godz. 7·30 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i osób wprowadzonych.

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na III. nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 16 czerwca, w której toczyć się będzie rozprawa karna przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu, mordercy ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: Adamski Władysław, kupiec; Ajdukiewicz Kazimierz, prof. Akademii roln. Dublany; Bastgen Zdzisław, właść. realn.; Borowski Ludwik Skarbek, właść. dóbr, Nowosiółki kardynalskie; Butkowski Julian Wiktor, właść. realn.; Czaczkes Maurycy, właść. realn.; dr. Czarnik Kazimierz, adwokat; dr. Drohojowski Jan hr., sekretarz Banku kraj.; dr. Dwernicki Tadeusz, adwokat; dr. Dziedzic Wojciech, adwokat; Emmot Ryszard, urzędnik Banku związkowego; Erlacher Walery, prokurzysta Banku kraj.; dr. Frenkel Stefan, adwokat; Frey Szymon, właśc. realn.; Freyberger Wiktor, naczelnik filii Banku austro-węg.; Głowiński Alfred, właśc. dóbr, Kozice; Godowski Władysław, budowniczy; Holuka Aleksander, rewident Wydziału kraj.; Jędrzejowski Konstanty, sekretarz Wydziału kraj.; Kawecki Zdzisław, właśc. rafineryi spirytusu; dr. Korytko Stanisław, adwokat; Krobicki Leon, inżynier; Malewski Leonard Wiktor, właśc. fabryki korków; Mars Tadeusz, właśc. dóbr, Rzęsna polska; Neuwelt Jonas, właśc. realn.; Niemojowski Stefan Wierusz, właśc. fabryki kopert; Noworolski Józef, właśc. realn.; Ogrodziński August, emeryt. inżynier kolejowy; Piegłowski Stanisław, kapitalista; dr. Reiter Eugeniusz, adwokat; Romański Franciszek, urzędnik asekuracyi krakowskiej; Siedlecki Tytus, dzierżawca dóbr Wasylów; Słomkowski Władysław, sekretarz Wydziału kraj.; dr. Spalke Zygmunt, lekarz: Świdziński Karol, właśc. kawiarni; Szulakiewicz Zygmunt, rewident Kasy oszczędności.

Jako zastępcy sędziów głównych wylosowani zostali pp.: Harasimowicz Marceli, artysta malarz; Klarfeld Julian, dyrektor browarów; Łobarzewski Czesław, właśc. realności; Makarewicz Julian, artysta malarz; Morgenbesser Hipolit, sekretarz fundacyi hr. Skarbka; dr. Panek Kazimierz, lekarz; Ruszczyński Gwido, dyrektor Banku zaliczkowego; dr. Stachiewicz Teofil, lekarz; Vetter Michał, stelmach.

△ **Zgubiono:** w drodze z pasażu Hausmanna na ulicę Mikołaja Reya złotą bransoletkę, łańcuszkowej roboty; złoty ośmioboczny zegarek męski z łańcuszkiem, wartości 200 koron; sukienną torebkę, zawierającą złoty zegarek podwójnie kryty i czarny koralowy łańcuszek; srebrny zegarek; w ulicy Łyczakowskiej czarny pulares z kwotą 90 kor.

△ **Znaleziono:** w Rynku zegarek srebrny; u zbiegu ulicy Serbskiej i Rynku czerwony pulares, zawierający 11·43 kor.

△ **W ulicy Łyczakowskiej** znaleziono wczoraj jakiegoś mężczyznę, leżącego w stanie nieprzytomnym na bruku. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w szynku Ernestyny Salzbergowej przy ulicy Teatyńskiej niejaki Michał Krzaczyński. Niezadowolony z zachowania się Salzbergowej, która widząc podpitego mężczyznę, zabroniła mu gry na bilardzie, wytłukł Krzaczyński Salzbergowej znaczną ilość szklanek i połamał kij bilardowy.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Znikł bez śladu.** Zarobnik Michał Czarnobil, wyszedłszy przed kilku tygodniami jeszcze ze swego mieszkania w Jaryczowie nowym, znikł od tego czasu bez śladu.

Zaginiony liczy lat 56, jest brunet, średniego wzrostu.

△ **Kronika policyjna.** Za niebezpieczne pogróżki nożem aresztowała wczoraj policya Jana Sembera, zarobnika dziennego, zatrudnionego przy robotach ziemnych na dworcu kolejowym „Podzamcze“.

W ulicy na Błonie przytrzymał wczoraj jeden z agentów policyjnych niebezpiecznego włamywacza, Maryana Kaima, przy którym znaleziono parę złotych kolczyków z opalami i kilkanaście mosiężnych muterek, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży. Kaima oddano na razie do aresztów policyjnych.

✝ **Biskup Mieczysław Pallulon.** W piątek ubiegły — jak to już pokrótce donieśliśmy — zmarł w Kownie o godz. 3 po południu ks. Mieczysław Leonard Pallulon, biskup dyecezyi żmudzkiej, po długiej chorobie, wywołanej zapaleniem płuc.

Ś. p. ks. Pallulon urodzony w 1834 r., z rodziny włościańskiej żmudzkiej, seminaryum ukończył w Worniach, a święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1860 w Petersburgu, poczem po ukończeniu Akademii duchownej ze stopniem magistra św. Teologii, osiadł w Kownie. Za pełną zasług odtąd dla Kościoła rzymsko-katolickiego działalność otrzymał ś. p. ks. Pallulon od Stolicy Apostolskiej godność prałata domowego i asystenta tronu papieskiego.

Ś. p. ks. Pallulon mianowany został przez Papieża Leona XIII. biskupem żmudzkim w dniu 15 marca 1883 r. i konsekrowany był w dniu 3 czerwca, a uroczysty ingres do katedry kowieńskiej odbył nowy dostojnik Kościoła w dniu 23 lipca tegoż roku.

Ingres ks. Pallulona był dla dyecezyi kowieńskiej wielką uroczystością i stanowi dla niej drogie wspomnienie. To też dnia 23 lipca 1883 roku ogromną świątynię poaugustyańską wypełniły tłumy wiernych, z całej „świętej Żmudzi“ przybyłych. Nowego biskupa przywiózł z dworca kolei do katedry b. marszałek szlachty gubernii kowieńskiej, hr. Pusłowski. Po uroczystem wprowadzeniu nowego pasterza do wspaniale przystrojonej świątyni, według przepisanego ceremoniału, proboszcz ówczesny, ks. Justyn Dawidowicz, odczytał z przed ołtarza dwie bulle: do kapituły i do duchowieństwa, po łacinie i po żmudzku.

Następnie mowę powitalną do nowego pasterza wygłosił po łacinie ks. oficyał Raczkowski. Godzi się z niej przytoczyć ustęp następujący, charakteryzujący dyecezyę i biskupstwo żmudzkie.

„Dziś we własnej osobie obejmujesz rządy dyecezyi żmudzkiej, która w r. 1417 ustanowiona przez Stolicę Apostolską, pomimo rozmaitych burz i przeciwności, zwłaszcza w XVI. i w drugiej połowie XIX. wieku, mocno przywiązana przetrwała do środka jedności katolickiej i aż do dni naszych w kwitnącym zostawała stanie. Dziś, pasterzu, wstępujesz na katedrę uświęconą i wsławioną wiarą, pobożnością i cnotami znakomitych poprzedników, jako to: Melchiora, Giedroycia, Paca, Kiszki, Karpia, Tyszkiewiczów, Łopacińskiego i tylu innych“.

Uczestnik tego ingresu ś. p. ks. Pallulona tak charakteryzuje jego postać:

„Pierwszy raz przyjmowany pasterz swą serdecznością, wylaniem rzewnych uczuć, otwartością i żywym zapałem porywał wszystkich. Niezrównany był, kiedy stanąwszy u wielkiego ołtarza udzielał pierwszego błogosławieństwa, sam wybladły, chudy, cierpiący, z głębi duszy wydobywającym się głosem zdawało się chciał przeszyć niebiosa i dolecieć do tronu Stwórcy“.

W dniu 3 czerwca b. r. upływało 25-lecie biskupa ś. p. ks. Pallulona na stolicy żmudzkiej i wszyscy dyecezyanie sposobili się złożyć mu w dniu tym jak najgorętszą podziękę za silne stanie na straży spraw duchownych w powierzonej mu dyecezyi i poniesione trudy dla dobra swoich dyecezyan, gdy śmierć zabrała najlepszego pasterza i ojca.

Zmarły pasterz zasłynął nietylko jako niezłomnej i nieugiętej woli kierownik spraw religijnych dyecezyi swojej, ale jako znakomity, natchniony mówca kościelny.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Michał Ferenc, respicyent niestałych dochodów miejskich, w 63 r. życia; Tekla Höflingerowa, w 60 r. życia; Józefa Pobischowa, wdowa po konduktorze poczt i telegrafów, w 45 r. życia;

w Kielcach, Julian Bratkowski, inżynier, w 34 r. życia;

— **Krajowe Towarzystwo rybackie** odbędzie walne zgromadzenie w Krakowie, w sali tamtejszej Rady powiatowej, dnia 29 b. m. o godzinie 3 po południu.

— **Z Izby sądowej.** Najw. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez prowizorycznego sługę Filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Walentego Lichotę, przeciw wyrokowi krakowskiego sądu przysięgłych, skazującemu go za kradzież pieniędzy bankowych, na 5 lat ciężkiego więzienia i zatwierdził wyrok pierwszej instancyi.

— **Międzynarodowa wystawa budowlana.** Z okazyi Zjazdu architektów odbyło się wczoraj w Wiedniu otwarcie międzynarodowej wystawy budowlanej. Otwarcia dokonał JE. P. Minister oświaty, dr. Marchet.

— **Schwytanie defraudanta.** Adwokata wiedeńskiego dr. Quittnera, który, jak to donosiliśmy, po zdefraudowaniu miliona koron, zbiegł z Wiednia, aresztowano na jednem z przedmieść Konstantynopola.

— **Odznaczenie przez króla duńskiego 80-letniego szklarza.** Król Fryderyk duński przybył wczoraj po południu z Wiednia do Oedenburga w najściślejszem *incognito* i poszedł pieszo do miasta, gdzie szklarzowi Bergmannowi, 80-letniemu staruszkowi, złożył wizytę i przypiął mu osobiście order. Bergmann jest kuratorem lutersko-ewangelickiego kościoła i król zna go jeszcze z dawniejszych czasów. Następnie król powrócił do Wiednia.

— **Demonstracye w Pradze.** Wczoraj wieczorem na placu Wacława w Pradze chciało około 400 młodych ludzi urządzić demonstracyę. Policya wkroczyła jednak energicznie i zagroziła aresztowaniem tym, którzy natychmiast się nie rozejdą. Większa część demonstrantów usłuchała tego wezwania, i rozeszła się do domów. Część demonstrantów tylko udała się w pochodzie na ulicę Maryacką przed lokal niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego i wybiła kilka szyb. Policyant stojący przed domem na widok nadciągającego tłumu dał strzał z rewolweru jako sygnał alarmowy. Natychmiast zjawiło się kilkunastu policyantów i demonstrantów rozproszyło, przyczem aresztowano kilkanaście osób.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Tankred Canonico, były prezes włoskiego Senatu, znany w Polsce jako uczeń Andrzeja Towiańskiego, obchodził w tych dniach uroczyście ośmdziesiątą rocznicę swoich urodzin Canonico od czasu, kiedy przed kilku miesiącami zmuszony był, z powodu sędziwego wieku, złożyć godność prezydenta Senatu, zamieszkał stale we Florencyi, gdzie posiada własną willę na ulicy Lamarmora, gdzie mieszka razem z córką swoją, artystką-malarką, zamężną za inżynierem p. Poggi. Sędziwemu i powszechnie szanowanemu dygnitarzowi składała życzenia deputacya Senatu, miasta Florencyi, władze, urzędnicy sądu, gdyż Canonico był poprzednio prezesem sądu apelacyjnego, oraz Uniwersytet turyński, gdzie jubilat przez pewien czas wykładał. Canonico urodził się w Turynie.

* Tajemniczy wypadek. Na dworze saskim wydarzył się tajemniczy wypadek. Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę Francuz, będący nauczycielem dzieci królewskich, został przez nieznanego mężczyznę napadnięty i ciężko zraniony kilku pchnięciami noża.

* Echa rabunku w banku państwowym w Tyflisie. Z Genui nadeszła do pism wiedeńskich wiadomość, według której policya tamtejsza aresztowała kilkanaście indywiduów rossyjskich, ormiańskich i bułgarskich, którzy uczestniczyli w obrabowaniu banku państwowego w Tyflisie. Podczas rewizyi znaleziono u aresztowanych listy, które aresztowani wymienili ze swymi spólnikami w Sofii. Śledztwo toczy się dalej w tej sprawie.

Wystawa jubileuszowa w Pradze.

Otwarta przed kilku dniami wystawa jubileuszowa w Pradze znajduje się w dość znacznem oddaleniu od miasta, w tem samem miejscu, gdzie przed 17 laty urządzono pierwszą wystawę jubileuszową, t. j. w parku, zwanym „Stromovka“, na równinie pełnej zieleni i drzew cienistych (ztąd też nazwa miejscowości, bo „strom“ oznacza drzewo). Z ówczesnej wystawy pozostał olbrzymi pawilon żelazny, „Pałac przemysłowy“, który odnowiono, powiększono i jest on i obecnie środowiskiem i największym budynkiem na wystawie.

„*Jubilejni vystava*“ zajmuje przestrzeń 400.000 metrów kwadratowych; same budowle pokrywają przestrzeń 75.000 m. kw. Całość przedstawia widok miasta, w którem najrozmaitsze style harmonizują z sobą. Prócz hali głównej znajduje się na Stromovce 20 innych wielkich pawilonów. Inżynier radca dr. Hokola zerwał ze zwyczajem, według którego wystawa wygląda ma jak kiermasz i zwiedzający musi gubić się w pstrym chaosie. Tu widoczny jest na każdym kroku pewien system: każdy dział przemysłu mieści się w osobnem zabudowaniu, przyczem unikano nużącej monotonii i jednostajności. Zawdzięczać to należy zapewne temu, że budowę każdego z pawilonów prowadził inny inżynier; wszystkich ich było dwunastu.

Główną atrakcyę wystawy stanowi hala maszynowa, zajmująca powierzchnię 9.000 m. kw. Pawilon zbudowano na pięknem, jasnem wzgórzu. Na tej wystawie przemysłu, w kraju, w którym przemysł z pomiędzy wszystkich krajów Monarchii jest najbardziej rozwinięty, hala maszynowa musi być sercem całej ekspozycyi. I tak jest istotnie. Znajdują się tam maszyny potrzebne do użycia w browarach, gorzelniach, fabrykach cukru, wagonów i t. d. Jednym z najgodniejszych okazów jest lokomotywa-olbrzym, znajdująca się u wejścia, a zamówiona przez zarząd wiedeńskiej kolei miejskiej. Imponująco przedstawia się pawilon miasta Pragi, w którym na szczególniejszą uwagę zasługuje t. zw. „*Lapidarium*“, t. j. bogaty zbiór starych figur, karyatyd, ornamentów i innych zabytków starego budownictwa praskiego. Znajdują się tam nawet całe bramy.

Olbrzymia wystawa praska przedstawia się pod każdym względem wspaniale, okazale. Biorą w niej udział zarówno Czesi, jak i Niemcy; ma ona charakter czysto ekonomiczny. Twórcom wystawy zależało na tem, aby to wielkie dzieło, mające upamiętnić Jubileusz wspólnego Czechom i Niemcom Monarchy, nie miało nic wspólnego z polityką.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Toska“ z Gemmą Bellincioni i Józefem Szymańskim).

Do lepszych przedstawień tegorocznego sezonu należy wczorajsza „Toska“. Zasługa to niezrównanej trójki w osobach Bellincioni, Szymańskiego i Dianniego, którzy kreowali partye główne.

Bellincioni, jako Toska, niema rywalki. Wiemy o tem dobrze z poprzedniej jej gościny, stwierdziliśmy to także ponownie wczoraj. Kreacya tak wspaniała, tak potężna i prawdziwa, że dostarcza materyału do studyum obszernego. Z Toską może Bellincioni długo jeszcze wszystkie sceny objeżdżać, jak niegdyś czyniła to z Santuzzą, jak dzisiaj to czyni Marya Gay z Carmeną. Występ wczorajszy p. Bellincioni zrehabilitował kompletnie znużoną Carmenę sobotnią i zjednał jej znowu wszystkich, którzy ostygli w zapale dla wielkiej artystki.

Niespodzianką dla bywalców teatralnych był występ p. Szymańskiego w partyj Scarpii. On pierwszy odtworzył tę postać na lwowskiej scenie, on wskazał i pouczył następców, jak ją trafnie interpretować należy. P. Szymańskiego chętnie widywać byśmy chcieli częściej na scenie, dla której przecież przez lat szereg z wielkim pożytkiem pracował i pewne zasługi położył. Sympatyczny śpiewak posiada głos piękny i repertoar rozległy, będzie zatem nadal jednym z niezwruszonych filarów polskiej opery we Lwowie.

Orkiestrę prowadził p. Stermicz, „Toskę“ dyrygował po raz pierwszy i wywiązał się z zadania wybornie. Fakt ten notuję z zadowoleniem, gdyż potwierdza ponownie opinię, wydaną o p. Sterniczu po jego debiucie.

D. Baranowski.

Dr. M. Harvey „Tajemnice powodzenia w życiu“. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych. Kraków 1908. Wydawnictwo „Więcej światła“. W cztery rozdziały ujął autor zbiór wskazówek, które zdaniem jego są źródłem i tajemnicą powodzenia w życiu. Pierwszy zawiera prawdy ogólne podane w formie aforyzmów tej mniej więcej treści: „Życie ludzkie nie jest zabawką“, „Zdrowie jest cenniejszym skarbem niż inne dobra, tak dalece, że zdrowy żebrak jest szczęśliwszy, niż chory król“, „Szczęście nie opuszcza narodów i ludzi, którzy się sami nie opuszczają“, „Niewdzięczność jest cechą słabych ludzi“, a każde z tych znanych zresztą powiedzeń rozwija autor w krótkiej nauce, ujętej w formę zwięzłą i jasną.

Rozdział drugi zajmuje się stosunkiem człowieka do społeczeństwa i temi jego przywarami, które stosunek ów osłabiają lub zgoła uniemożliwiają. Do nich zalicza autor: namiętności, brak panowania nad sobą i t. d. Mówiąc w dalszym ciągu o potędze woli i skupieniu umysłu podaje autor szereg wskazówek „Jak pozbyć się trosk“:

„Troski duchowe i cielesne są po największej części napomnieniem do powrotu życia na drogę prawdy. Usłuchaj ich, a pozbędziesz się trosk....

„Uwolnij się od niepotrzebnego balastu, od urojonych obowiązków, zbytecznych zadań i interesów, od wszystkiego co cię nie obchodzi i przekracza twe siły...,“

„Każdy, kto chce zwycięsko walczyć o byt, powinien w każdej sytuacyi trzymać się zasady: nie poddawać się troskom, lecz wierzyć w życie i w przyszłość.... Wiara w życie jest naszym najsilniejszym oporem, jaki możemy stawić nacierającym na nas troskom.... Kto się poddaje troskom i narzekaniom, traci nadzieję i zaufanie w siebie.... Za wszystkiem, co się dzieje, stoi Boska władza życia, której możemy zaufać i być pewni, że pod jej ojcowską stoimy opieką — władza, która nas po cudownych drogach prowadzi do celu. Jeżeli jej zaufamy, któraż troska mogłaby nas złamać?...“

Ostatnie rozdziały rozpatrują pytanie: „Czy śmierć jest końcem wszystkiego“, dochodząc do przekonania, że „Wiara w Boga i w nieśmiertelność duszy jest równie konieczna, jak wiara w świat zewnętrzny, czyli materyalny. Obie wiary nie dadzą się rozdzielić. Zarówno religia, jak i nauka wymagają prawdy; ale ponieważ jest tylko jedna prawda, więc tak religia, jak i nauka muszą prowadzić do jednego rezultatu, chociaż obie idą różnemi drogami“.

W tem samem wydawnictwie ukazała się także doskonała praca dr. A. Broffera, profesora filozofii na Uniwersytecie w Medyolanie: „Czy będziemy żyli po śmierci“, omawiająca obszerniej ową sprawę. Czytelnik znajdzie w niej więcej materyału, na podstawie którego dojść można do tych samych wyników, streszczonych tutaj w krótkim, lecz równie interesującym ustępie książki dr. M. Harvey. Kończą ją przepisy o hygienie, nawoływania do zerwania z alkoholizmem, do spełniania obowiązków swoich i pracy, która jest źródłem siły i szczęścia.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, pierwszy występ gościnny „Hanako“, japońskiej tragiczki, z własną trupą. Rozpocznie: „Otake“, dramat w 3 aktach, napisał Loi-Fu. Zakończy: „W herbaciarni“, dramat w 1 akcie, napisał Loi-Fu.

We czwartek, o godzinie pół do 4 po południu staraniem Towarzystwa „Ognisko kobiet“ na cele budowy Domu kobiet, „Nora“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem: „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Trzeci gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianniego.

W piątek drugi i ostatni występ gościnny „Hanako“, japońskiej tragiczki, z własną trupą.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z p. Miłowską.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: „Bakcyle miłości“, krotochwila w 3 aktach, napisał Adolf Walewski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego. Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Czwarty gościnny występ G. Bellincioni i występ A. Dianniego.

W poniedziałek, po raz pierwszy (nowość) „Niebieska myszka“, krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek, „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Ostatni gościnny występ G. Bellincioni; występ A. Dianniego i Józefa Szymańskiego (w partyi Scarpia).

We środę, po raz drugi (nowość) „Niebieska myszka“, krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta; tłum. M. Sachorowski.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń. w Krakowie.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad przyjęto po dyskusyi do wiadomości sprawozdanie rady nadzorczej z działów: ogniowego, gradowego, życiowego, oraz dokonany przez nią rozdział zysków.

W toku dyskusyi nad działem gradowym uchwalono na wniosek del. Gromnickiego polecić radzie nadzorczej i dyrekcyi, aby zastanowiły się nad zniesieniem przepisów statutu gradowego, według którego przy wypłacie pierwszej szkody gradowej strąca się poszkodowanemu 5 prc., których już następnie nie otrzymuje.

Prez. Leo interweniował w sprawie uchwalonej przez radę nadzorczą budowy domów z taniemi mieszkaniami dla urzędników Towarzystwa, zaznaczając, że gmina m. Krakowa byłaby skłonna odstąpić Towarzystwu pod korzystnymi warunkami potrzebne pod budowę place z gruntów fortyfikacyjnych, które gmina nabyła od wojskowości.

Dyr. Paszkowski podziękował za gotowość sprzedaży i oświadczył, że Towarzystwo wejdzie w rokowania z gminą. W końcu przystąpiono do uzupełnienia rady nadzorczej. Wybrano z okręgu wyborczego: Jasło-Sanok p. Mieczysława Urbańskiego (ponownie); Złoczów-Żółkiew: p. Zdzisława Obertyńskiego (ponownie); Tarnopol-Brzeżany: p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego (ponownie); z miasta Krakowa: dr. Konstantego Lipowskiego (ponownie); Bochnia-Nowy Sącz: p. Maryana Dydyńskiego; Lwów-Przemyśl: p. Jana Breuera; z ogólnego zgromadzenia delegatów zaś pp.: Antoniego hr. Wodzickiego (ponownie); dr. Władysława Kraińskiego, prezesa Tow. kredytowego ziemskiego. W miejsce Antyma Nikorowicza z ogólnego zgromadzenia wybrano członkiem rady nadzorczej p. Kazimierza Bzowskiego. Zastępcą członka komisyi rewizyjnej został p. Władysław Jankowski.

O godz. trzy kwadranse na 2 zakończyło zgromadzenie tegoroczne obrady.

*

Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń obradowała wczoraj po południu nad wnioskiem del. Gromnickiego o cofnięcie przepisu statutu działu gradowego, według którego stronom ubezpieczonym ściąga się 5 prc. przy wypłacie pierwszej szkody. Uchwalono wniosek ten traktować regulaminowo i polecić dyrekcyi, aby na najbliższem zgromadzeniu delegatów zdała o nim sprawę.

Następnie członkiem komisyi rewizyjnej wybrano wiceprezydenta m. Krakowa, dr. Henryka Szarskiego.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Stan zdrowia Najj. Pana jest bardzo dobry. Lekki katar, na który Najj. Pan cierpiał, już ustąpił.

— Centralny komitet uroczystości jubileuszowych otrzymał od Najj. Pana zawiadomienie, że Monarcha dnia 12 czerwca z wszystkimi Członkami Najw. Domu Cesarskiego i stale bawiącymi w Wiedniu książętami pojawi się w loży Dworskiej podczas pochodu. Izbę posłów reprezentować będą Prezydent dr. Weiskirchner i Wiceprezydenci dr. Zaczek i dr. Starzyński, Delegacyę austryacką Prezydent dr. Fuchs i jego zastępca dr. Madeyski.

— *Dziennik ustaw państwa* ogłasza dwa rozporządzenia Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Jedno z nich odnosi się do pośrednictwa służby i pracy zagranicą, drugie pośrednictwa w dostarczaniu mamek. W sprawie pierwszej wymaganą będzie odtąd koncesya, do otrzymania której ustalone będą pewne ściśle określone warunki; co do drugiej zaś miarodajne będą względy hygieniczne.

— Prezydent Delegacyi austryackiej dr. Fuchs zaprosił członków Delegacyi na posiedzenie na dzień 22 b. m., na godzinę 4 po południu.

— *Węg. Biuro koresp.* donosi: Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy wyjechał wczoraj o godzinie 5 po południu do Wiednia i dziś przyjęty będzie na audyencyi przez Najj. Pana.

— Na wczorajszej francuskiej Radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Pichon podał do wiadomości telegram ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, według którego sprawę herakleJską uważać należy za załatwioną, ponieważ Towarzystwu francuskiemu dano pełną satysfakcyę.

— We francuskiej Izbie deputowanych dep. Galitier wniósł wczoraj interpelacyę z powodu umieszczenia podpisu ministra oświaty Brianda na manifeście federacyi socyalistycznej departamentu Loary, w którym zachwala się doktrynę kollektywistyczną.

Minister Briand oświadczył, że nikomu nie dał upoważnienia do umieszczenia swego podpisu pod tym manifestem, co nie znaczy atoli, jakoby się zapierał zasad socyalistycznych.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad ustawą o podatku dochodowym.

— Doniesienia pism zagranicznych i rossyjskich o mającej wkrótce nastąpić podróży króla Piotra serbskiego do Petersburga, są — jak donoszą z Belgradu — nieuzasadnione.

— Delegaci Muleya Hafida zamierzają przedłożyć ambasadorom Stanów Zjednoczonych i innych państw pismo, zawiadamiające o ogłoszeniu Muleya Hafida w Fezie sułtanem.

— Do *Daily Mail* telegrafują z Hongkongu: Powstanie w prowincyi Yunan z każdym dniem wzrasta. Powstańcy pobili wojska cesarskie i posuwają się naprzód.

Temu samemu pismu donoszą z Kielu, że admiralicya niemiecka z powodu niepokojów, wybuchłych w Szangaju, wysłała dwie kanonierki do Jangse, a nadto eskadrze wydała rozkaz, aby trzymała w pogotowiu cztery krążowniki i siedm mniejszych statków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 maja. Interpelacye zgłosili dziś między innymi: p. Breiter w sprawie załatwienia reklamacyj osób, obowiązanych do stawienia się do służby wojskowej i bezzwłocznego uwolnienia Mikołaja Berduna ze względów rodzinnych, oraz w sprawie postępowania komisarza pow. Smolenia; p. Londzin w sprawie wykroczeń i gwałtów popełnionych przez niemieckich uczniów szkół średnich i przez policyę w Cieszynie.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Ceglińskiego w sprawie administracyi w Galicyi.

Wiedeń, 20 maja. P. Cegliński oświadcza, że przedewszystkiem musi podnieść z naciskiem, iż terrorystyczna metoda walki, jak w ogóle terroryzm sprzeciwia się zarówno duchowi narodu ruskiego, jak i politycznemu programowi wszystkich stronnictw ruskich, które uznają tylko walkę legalną. Gdyby naród ruski był skłonny do terroryzmu, toby już dawno miał był sposobność do objawienia go, i tak z powodu krwawych wyborów w r. 1897, z okazyi masowego mordowania chłopów w Czerniejowie, Lackiem, Horucku, z okazyi zamordowania chłopa Kahańca w czasie ostatnich wyborów, z okazyi strasznych scen podczas strejków rolnych, kiedyto chłopów: mężczyzn, kobiety, starców i dzieci, związanych łańcuchem, tuzinami wożono przez kilka mil. Były to sceny, jakie zresztą można widzieć tylko w Syberyi, a przecież naród ruski znosił wszystkie te gwałty cierpliwie, nie zstępował z drogi prawa i nie chwytał się represaliów. Jeżeli jednakowoż nastąpiło to straszne wykroczenie z porządku prawnego, to musiały istnieć także straszne przyczyny. Przyczyna tkwi w galicyjskim systemie administracyjnym, którego hr. Potocki nie stworzył, ale który objął w spadku po swych poprzednikach i swą powagą utrwalał.

Ta wyjątkowa administracya jest klęską dla całego kraju. System ten ponosi główną winę kulturalnego, społecznego i ekonomicznego upadku ludności.

Posłowie rusey w swoim czasie między postulatami, jakie przedłożyli Rządowi, postawili także jeden, który zadziwić musi każdego Europejczyka, mianowicie: legalne postępowanie galicyjskich władz administracyjnych. Gdyby administracya była inna, jak możnaby pojąć, że emigranci ruscy w Kanadzie, w Brazylii, w Argentynie umieją dać sobie radę i posyłają jeszcze wsparcia swym rodzinom w własnej zaś ojczyźnie wszyscy marnieją. Naród ruski jest ruchliwy i przedsiębiorczy i z całej siły broni się przed wzrastającą codziennie nędzą, ale wszędzie natrafia na wrogie stanowisko administracyi. Nikt w kraju nie jest wolny, ani robotnik ruski, ani chłop, ani mieszczanin, ani też urzędnik od najwyższej do najniższej rangi, każdy bywa nękany, jeżeli przyznaje się do swej narodowości.

Wszędzie uznaną jest zasada, że każda narodowość ma być sądzona przez własnych sędziów, tylko nie w Galicyi. Są w ruskim obszarze językowym powiaty sądowe, w których niema ani jednego sędziego ruskiego. Ani u władz centralnych, ani krajowych naród ruski nie jest zastąpiony. Jeżeli są tam jacyś Rusini, to oczywiście są w znikomej mniejszości i są to takie indywidua, które dawno wyrzekły się swej narodowości.

Jedynem ciałem administracyjnem, które pozostało w rękach Rusinów, są gminy ruskie; tych system ów nie mógł zagarnąć, ale po największej części je skorumpował. Żadnej gminie nie wolno według własnego zdania wybierać naczelnika gminy, wszędzie starosta wkracza i robi naczelnikami takie indywidua, które mu są bezwarunkowo oddane, choćby to byli najgorsi pijacy. Taki wybrany przez władze naczelnik gminy urzęduje według swego widzimisię, marnuje własność gminy w sposób nieodpowiedzialny i pozostaje w swym urzędzie póty, póki to podoba się staroście, czasem dożywotnio.

P. Cegliński mówi dalej.

Kraków, 20 maja. *(Tel. pryw.)*. Dawni i obecni uczniowie uczcili dziś w południe prof. filozofii w Uniw. Jagiellońskim dr. Maurycego Straszewskiego z powodu 30-letniego jubileuszu jego pracy na katedrze. O godz. 12 po wejściu profesora do przybranej kwiatami sali wykładowej im. Kopernika, zapełnionej młodzieżą, przemówił prezes kółka filozoficznego i drugi jeszcze przedstawiciel słuchaczy profesora Straszewskiego. Imieniem byłych uczniów przemawiał dr. Kazimierz Lubecki, szambelan papieski, poczem odczytano i wręczono jubilatowi adres z podpisami byłych i obecnych uczniów. Prof. Straszewski podziękował w gorących słowach.

Wiedeń, 20 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora w gimnazyum św. Anny w Krakowie, Jana Dorozińskiego, dyrektorem gimnazyum w Wadowicach.

P. Minister Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zatwierdził zarządzone przez konsulat w Port-Said ustanowienie poddanego austryackiego Stanisława Kozieradzkiego, agentem konsularnym w Ismaili.

Wiedeń, 20 maja. *Correspondenz Austria* ogłasza komunikat o dzisiejszem posiedzeniu klubu chrześciańsko-społecznego, w którym między innemi podniesiono, że stanowisko klubu w kwestyi uniwersyteckiej jasno określono we wczorajszej uchwale i należy dodać tylko, że także program uniwersyteckí stronnictwa chrześciańsko-społecznego pozostał niezmieniony, mianowicie dąży ono do tego, aby przy zupełnem warowaniu wolności wiedzy i nauki, w szczególności też nauczania i uczenia się, zastrzeżone było równouprawnienie wszystkich studentów i usunięto wpływ żydowski na wszystkich polach oświatowych. Z całym naciskiem potępia klub pewne pismo wiedeńskie, które widocznie dąży do tego, by w szeregach niemieckiej ludności chrześciańskiej wywołać rozłam. Klub wyraża nadzieję, że objektywnie myślące koła ludności nie dadzą się w błąd wprowadzić.

Wiesbaden, 20 maja. Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Poznań, 20 maja. *(Tel. pryw)*. Nowe pismo polskie powstaje dla Westfalii i Nadrenii przeciw *Wiarusowi*. Postanowili je założyć tamtejsi kupcy, wśród których *Wiarus* wywołał poważną opozycyę.

Rzym, 20 maja. Pismo Papieża do kardynałów francuskich oświadcza, że Papież pomimo życzenia, by nie nakładać nowych ofiar na kler francuski, nie może zezwolić na utworzenie autoryzowanych stowarzyszeń duchownych dla wzajemnego wspierania się.

Londyn, 20 maja. Do *Daily News* donoszą z Waszyngtonu, że plany departamentu marynarki co do utworzenia floty atlantyckiej już są ukończone. Flota będzie znacznie wzmocniona.

Londyn, 20 maja. Jedno z pism donosi, że król Edward uda się w tych dniach do Petersburga w odwiedziny do cara i zabawi tam tydzień.

Lizbona, 20 maja. W Izbie deputowanych p. Bastia wezwał prezydenta, aby nigdy nie pozwolił, by uzbrojeni żołnierze weszli do sali obrad parlamentu. Gdyby to się jeszcze raz powtórzyło, mówca nigdy już nie przestąpiłby progu tej sali, bo odczułby to jako poniżenie parlamentu.

P. Costa (republikanin) oświadczył, że republikanie żądają od króla rządu patryotycznego, liberalnego i oszczędnego, w przeciwnym razie musieliby przystąpić do rewolucyi. Co do ewentualnego wmieszania się zagranicy do wewnętrznych spraw Portugalii, to mowca oświadcza, że pierwszy obcy zastępca, który w tym celu wstąpiłby na ziemię portugalską, zostałby stracony jako zdrajca narodu.

Waszyngton, 20 maja. Kongres przeznaczył półtora miliona dolarów na udział Ameryki w międzynarodowej wystawie w Tokio w r. 1912.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 maja *(Tel. pryw.)*. Minister oświaty wezwał do Petersburga kuratora warszawskiego okręgu naukowego, który ma udzielić wyjaśnienia, z jakich powodów zamknięto szkoły polskie w gub. kieleckiej po zamordowaniu Afanazjewa.

Warszawa, 20 maja. *(Tel. pryw.)*. Na sekretarza związku piekarskiego, p. Zawiszę, dokonał zamachu jakiś człowiek, który poprzednio prosił go o pracę. Gdy Zawisza użył w obronie rewolweru, napastnik uciekł.

Łódź, 20 maja. *(Tel. pryw.)*. Osadzono w więzieniu dyrektora tkalni Gayera, p. Małachowskiego.

Siedlce, 20 maja. *(Tel. pryw.)*. Sąd gminny w Szlawatyczach wskutek skargi o potwarz, wniesionej przez duchownego prawosławnego Zatkalika, skazał zaocznie byłego posła do pierwszej i drugiej Dumy Błyskosza na dwa miesiące aresztu. Przyczyną procesu była mowa Błyskosza w drugiej Dumie, w której powiedział on, że duchowni prawosławni na Podlasiu wypędzali ze szkół dzieci tych dawnych unitów, którzy nie chodzili do cerkwi, przyczem wspomniał o podobnem postępowaniu Zatkalika, jakiego doświadczył na samym sobie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Cukiernia Władysława Podhalicza
Lwów, ul. Akademicka l. 5.

Pierwszorzędna cukiernia z krytą werandą

poleca

najlepsze CIASTKA, LODY, HERBATĘ i wyśmienitą KAWĘ MROŻONĄ.

NADESŁANE.

Lecznica
Dra TARNAWSKIEGO
w Kosowie (stacya kol. Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca października. — Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bochnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny). Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokolowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Do najęcia
ul. Asnyka Nr. 7,
Parter
1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 maja 1908

Hotel George'a.

PP. M. Doroszyńska z Rossyi, F. Scazighino z Przewoźca, Z. Leszczyński z Królestwa Pol.

Hotel Francuski.

PP. S. Dobrowolski z Wołynia, G. Ząbecki z Wołynia, W. Jabłoński z Derzowa, R. Chlebowski z Podłuża.

Hotel Europejski.

PP. J. Graf z Sambora, S. Frenkel z Sokala

Hotel Imperial.

PP. hr. F. Zamojski z Borysławia, F. Jaruntowski z Twierdzy, ks. J. Dzioba z Lubaczowa, K. Rampelt z Sokołowa.

Hotel Saski.

P. A. Włodzińska z Wierzbic.

W. ADAMSKI
Lwów, Hotel Żorża
poleca
na sezon obecny
naiświeższe nowości
Firanek, Portyer, Dywanów, Serwet, Kap, Baldachimów, Materyj meblowych, Kariszy, Tapet i wszelkich dekoracyj

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 maja

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	100	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	99	20	100	—
" " " 4 prc " 60 l. po 200 k.	94	30	95	—
" kra 4½ pr. " los w 51 l.	100	10	100	80
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
" " " 4 konwen	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	08	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
" " " papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 maja 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·30	97·50
styczeń-lipiec	97·25	97·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·50	219·50
" " " 1864 po 100 zł.	262·50	266·50
" " " 1864 po 50 zł.	262·50	266·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·65	291·65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·40	115·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·50	453·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·95	121·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·85	97·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc (sr.)	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc	98·75	99·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·95	97·95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 500 marek 4 pr.	114·25	115·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·45	111·65
" " w wal. kor. 4 pr.	93·90	94·10
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·10	149·10
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	187·75	191·75
" " 50 zł. (100 kor.)	187·75	191·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·85	94·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·—	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	108·50	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·50	187·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·85	96·85
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·—	282·—
" " " " " 1889 3 pr.	266·—	272·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
" " " " " 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·65	100·65
" " " " " 60 l. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·15	95·15
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
" " " " 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·10	99·10
" " " 50 lat w. k 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·10	90·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. zm. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·20	102·20
" " " " 1890 " 4 pr.	93·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	22·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	457·—	467·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·55	54·55
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	29·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295·50	396·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·40	634·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	749·—	750·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579·50	580·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	99·—	103·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·50	440·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1727·—	1737·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·50
Živnosteńska banka 100 zł.	237·50	238·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250·—	5290·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł	418·—	423·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564·50	565·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1022·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	716·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	572·—	583·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	650·50	651·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2625·—	2635·—
Schodnicy 500 kor.	474·—	484·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	411·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	283·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12½	240·42½
Paryż za 100 franków	95·62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	251·75
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·62½	95·77½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·65
Rubla	2·52	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 58.799 VII. b. (4490 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911 odbędzie się 22 czerwca 1908 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: 16.722 kor. 90 hal. za 1830 m.³

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15 maja 1908.

L. cz. E. 543/8 (4) (4422 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 16 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacya 5/6 części realn. lwh. 116 gm. Dubracka wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni i komory.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1996 kor. 60 hal., przynależności zaś na 692 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 1932 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 5 maja 1908.

L. 51.554/VII. b. (4501 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 29 maja 1908 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 6090 kor. 96 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 maja 1908.

L. cz. E. 3686/7 (11) (4477 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 maja 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya 7/10 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. Bursztyn objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 okien podwójnych zimowych, 3 drzwi podwójnych i drabiny strychowej.

Nieruchomość te oceniono na 7994 kor., przynależność zaś na 42 kor.

Najniższa cena wynosi 3997 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 6 maja 1908.

G. Zl. E. 1410/8 (4402 1—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Wiznitzer Vorschuss und Escompte-Vereines in Wiżnitz findet am 1 Juni 1908 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 in Kolomea die Versteigerung der Realitäten:

1. E. Zl. 1085/V. der Stadt Kolomea bei der Jagiellońska wyższa Gasse neben dem Bahnhofe bestehend aus 1 Bau und 1 Grundparzelle Fläche 64 ar. 68 m² als Lagersplatz eingerichtet, 1 Magasin, 1 Wohnhaus, 1 Hausmagasin, 1 Wirtschaftsgebäude sammt Umzäumung;

2. Einl. Zahl 671/IV.;

3. Einl. Zl. 940/IV. und

4. Einl. Zl. 921/IV. der Stadt Kolomea neben dem Bahnhofe bestehend aus 4 Grundparzellen, Gesamtfläche 111 ar. 61 m² als Acker und Lagerplatz verwendbar statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind bewertet: ad 1. auf 49.603 K. Zubehör (Umsäumung) auf 397 K.; ad 2. auf 2639 K. 50 hal., ad 3. auf 1130 K., ad 4. auf 1040 K. 50 hal.

Das geringste Gebot beträgt ad 1. 25.000 K., ad 2. 1759 K. 66 hal., ad 3. 753 K. 38 hal., ad 4. 693 K. 77 hal. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche gleichzeitig bestättigt werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprottokolle u. s. w.) können von die Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I. in Kolomea.

L. cz. E. 222/8 (4) (4482)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności lwh. 84 gm. Burakówka, składającej się z chaty i z 86 ar. ornej ziemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2260 kor.

Najniższa cena wynosi 1506 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. E. XIII. 456/8 (4) (4405)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Reginy Koblerowej zastąpionej przez adw. dr. Stefana Pelza odbędzie się dnia 30 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 22 licytacya połowy realności lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Mydlniki objętej, Jana Maletey i Maryanny z Tarnowskich Maletowej własnej.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2240 kor.

Najniższa cena wynosi 1493 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, 4 maja 1908.

L. cz. E. 315/8 (4) (4483)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Wieliczce odbędzie się dnia 16 czerwca 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności lwh. 66 i 325 ks. gr. gm. kat. Zakrzów stanowiących gospodarstwo wiejskie bez przynależności.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: a) realność lwh. 66 na kwotę 3093 kor. 60 hal., b) realności lwh. 325 na kwotę 1270 kor.

Najniższa cena wynosi zatem co do realności ad a) 2062 kor. 40 hal., co do realności ad b) 846 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 2 maja 1908.

L. cz. E. II. 478/7 (54) (4505 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dra Kazimierza Krasuskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Rońskiego odbędzie się dnia 30 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali II. na I. piętrze licytacya realności lk. 1489¼ lwh. 1674/I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa ul. Dwernickiego 22 c. wraz z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi, parkanu, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 70.916 kor. 80 hal., przynależności zaś na 5197 kor., ulga podatkowa na 1889 kor. 90 hal., służebność na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 39.221 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 8 maja 1908.

L. cz. E. 517/8 (5) (4502)

Na żądanie Mojżesza Jageta w Bóbrce odbędzie się dnia 3 czerwca 1908 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya:

1) realności lwh. 499 gminy Podjarków obj. składającej się z 59 arów 24 m. kw. pola ornego i 9 arów 17 m. kwadr. łąki;

2) realności lwh. 730 gminy Podjarków objętej, składającej się z 45 arów 86 m. kw. pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 700 kor., ad 2) na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 466 kor. 67 hal., ad 2) 200 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Bóbrka, dnia 25 kwietnia 1908.

L. cz. E. 83/8 (4410)

Dnia 23 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu licytacya realności lwh. 39 ks. gr. gm. kat. Smolnica wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 krów, 2 koni, jałówki i 4 wozów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 7695 kor., przynależności zaś na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi 5900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 10 maja 1908.

L. cz. E. 1233/7 (3) (4454)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1908 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 657 gm. Turka, składającej się z chaty, stajni i stodoły oraz pola 2 morgów.

Wartość szacunkowa 1400 kor.

Najniższa oferta 934 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 4 maja 1908.

L. cz. E. 303/7 (10) (4456)

Edykt.

Dnia 24 czerwca 1908 o godz. 9 rano odbędzie się wbiurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 401 ks. gr. gm. Balińce z przynależytościami.

Wartość szacunkowa 978 kor.

Najniższa oferta 652 kor.

Warunki dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 8 maja 1908.

L. cz. E. 485/8 (5) (4441)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Judy Krila kupca w Dukli odbędzie się dnia 18 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya 1/4 częśca realności lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Zmowa objętej.

Nieruchomość ta w 1/4 części wystawiona na licytacyę, jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 362 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 241 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katasralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 1 maja 1908.

L. cz. E. 3158/7 (7) (4514)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Lifschütza zastąpionego przez adw. dr. Rothenberga odbędzie się dnia 10 czerwca 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacya ciała hip. lwh. 468 ks. gr. gm. kat. Lackie małe.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1600 kor., t. j. tysiąc sześćset koron.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 15 kwietnia 1908.

L. cz. E. 1217/7 (6) (4455)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się wbiurze Nr. 18 tut. sądu licytacya 1/4 realności lwh. 91 gminy Gwoździec mały, składającej się z dwóch chat i 1½ morga pola, tudzież całej realności lwh. 594 gm. Gwoździec mały z 1¼ morga się składającej.

Wartość szacunkowa pierwszej 566 kor., oferta 377 kor. 33 hal. Wartość szacunkowa drugiej 400 kor., oferta 266 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 8 maja 1908.

L. cz. E. 680/7 (11) (4460 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie filia Olesko zastąpionej przez p. Rothenberga oraz firmy Umrath et Comp. w Pradze Bubna odbędzie się dnia 19 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Olesku licytacya 1/2 ciała hip. lwh. 214 ks. gr. gm. Sokołówka i całego ciała hip. lwh. 1261 tejże księgi zobowiązanych Abrahama i Dwojry Bokhaut po połowie własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z urządzenia chmielarni, całego ciała hip. lwh. 1130 tejże księgi, składającego się z placu budowlanego, na którym stoi dom oraz z ogrodu całego ciała hipot. lwh. 1408 tejże ks. (chmielarnia) zobowiązanego Abrahama Bokhauta własnych oraz 1/2 ciała hip. lwh. 1388 tejże ks. (chmielarnia) zobowiązanej Dwojry Bokhaut własnej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to a) 1/2 lwh. 214 na 145 kor., b) lwh. 1261 na 1050 kor., a przynależności na 66 kor., c) lwh. 1130 na 3120 kor., d) lwh. 1408 na 240 kor., zaś e) 1/2 lwh. 1388 na 95 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 96 kor. 66 hal., ad b) 744 kor., ad c) 1813 kor. 33 hal., ad d) 160 kor., ad e) 63 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nierucbomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, 10 maja 1908.

L. cz. E. V. 3964/7 (5) (4478)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Chajesa kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 24 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 83 licytacya 2/6 części realności lwh. 588 połowy realności lwh. 753 i 1/3 część realności lwh. 754 ks. gr. gm. kat. Stebnik zobowiązanego Mikołaja Pużakowskiego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 okien dwuskrzydłowych wewnętrznych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1. 2/6 części realności lwh. 588 na 357 kor. 93 hal., 2. połowa realności lwh. 753 na 2372 kor., a w szczególności wartość połowy domu na 2200 kor., a wartość połowy parceli bud. 223 i parc. grt. 3832 na 172 kor., 3. 1/3 część realności lwh. 754 na 105 kor. 80 hal., przynależności zaś na 10 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: 1. co do 2/6 części lwh. 588 kwotę 178 kor. 97 hal., 2. co do 1/2 realności lwh. 753 kwotę 1186 kor., 3. co do 1/3 części realności lwh. 754 kwotę 52 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 6 maja 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (96) (4474 3—3)

Edykt.

W masie rozbiorowej Banku dla handlu i eskontu w Stryju sprzedane zostaną na dniu 25 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie obwodowym w Stryju przez publiczną licytacyę następujące wierzytelności masy, a to:

1) 600 kor. przeciw Małce Wohlmuth i nieobj. masie spadkowej Izaka Wohlmuth.
2) 443 kor. 33 hal. przeciw Zygmuntowi Liebross i Dawidowi Schaffel.
3) 1200 kor. przeciw Leibie Hecht i Jakóbowi Weissbraun.
4) 800 kor. przeciw Chaimowi Zuckerberg i Szulimowi Kostman.
5) 800 kor. przeciw tym samym dłużnikom.
6) 700 kor. przeciw Salamonowi, Samsonowi i Sisiemu Steinerom.
7) 121 kor. 67 hal. przeciw Nuchimowi Grünfeld i Getzlowi Koral.
8) 890 kor. przeciw Abrahamowi i Jeanecie Katz i Samuelowi Günsberg.
9) 860 kor. przeciw Samuelowi Scherr, Malci Klüger i Maurycemu Steif.
10) 1000 kor. przeciw Józefowi Schönholz i Leibie Schander.
11) 2000 kor. przeciw Maurycemu i Maryi hr. Wodzickim.
12) 50 kor. przeciw Benjaminowi i Blimie Rosenman.
13) 1022 kor. 53 hal. przeciw Chanie i Feiwlowi Eidlerom i Eisigowi Scheinfeldowi.
14) 200 kor. przeciw Samuelowi Meilechowi i Rózi Hellmann.
15) 655 kor. 53 hal. przeciw Samuelowi Berlinowi i Netli Liebermannom.
16) 571 kor. 42 hal. przeciw Meilechowi Weinfeld, Chanie Chajes i Gedaliemu Goldberg.
17) 230 kor. przeciw Mojżeszowi Glatt.
18) 238 kor. przeciw Chaimowi Brand, Jakóbowi Rosenberg i Berlowi Schächter.
19) 286 kor. przeciw Samsonowi Steiner.

Jako cenę wywołania oraz jako najniższą ofertę ustanowiono co do pretensyj wymienionych: pod 1) 30 kor., 2) 350 kor., 3) 150 kor., 4) i 5) po 200 kor. 6) 560 kor., 7) 60 kor., 8) 265 kor., 9) 430 kor., 10) 300 kor., 11) 1000 kor., 12) 40 kor., 13) 600 kor., 14) 160 kor., 15) 260 kor., 16) 140 kor., 17) 30 kor., 18) 140 kor., 19) 225 koron.

Każda z tych pretensyj sprzedaną zostanie osobno najwięcej ofiarującemu za gotówkę bez poręczenia masy rozbiorowej za należność i ściągalność.

Stryj, 4 kwietnia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 8/7 (118) (4517)

W konkursie Joela Neumana celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 20 czerwca 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 22 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu, w biurze Nr. 9.

Buczacz, dnia 13 maja 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 22/7 (14) (4508)

Ogłoszenie.

W konkursie Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej wybrano zawiadowcą masy pana dr. Hermana Kofflera adwokata w Grzymałowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Samuela Bernsteina, bankiera w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 marca 1908.

Konkursa.

L. 44.456 (4315 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie dwustu siedmdziesięciu (270) kor. rocznie z fundacyi imienia Staszewskiego i Bielaka dla synów mieszczan z Liska, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla synów mieszczan miasta Liska (obywateli miejskich w myśl § 8 ust. gmin. z dnia 12 sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 19) obrz. rz. kat., którzy ukończyli szkoły ludowe z dobrym postępem w nauce i w obyczajach i uczęszczają do szkół gimnazyalnych lub realnych.

W braku takich kompetentów mogą być te stypendya nadane także uczniom z innych miast w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem pochodzącym, religii rzym. kat. uczęszczającym do szkół średnich.

Pobór stypendyum trwa, jeżeli stypendysta nie utraci kwalifikacyi wymaganej przez ogólne przepisy aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych i może być przedłużony jeszcze na dalsze dwa lata w celu dalszego kształcenia się w zagranicznych zakładach naukowych, jeżeli stypendysta ze względu na swe zachowanie i na znakomity postęp w naukach okaże się godnym tego dobrodziejstwa.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy rz. kat. proboszczowi (w razie wakansu administratorowi rz. kat. parafii) w Lisku wspólnie z katolickimi członkami Rady gminnej m. Liska, ewentualnie Wydziałowi krajowemu.

Podanie należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej dnia 10 września b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, ewentualnie także dowody, iż kandydat jest synem mieszczanina m. Liska.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 maja 1908.

L. 828/8 (4382 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Żurawna rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 koron.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do dnia 15 czerwca 1908.

Burmistrz Dr. Ruhrberg.

E. Prez. 163 (19/8) (4423 3—3)

Przy sądzie w Winnikach jest posada nadzwyczajnego pomocnika kancelaryjnego przy komisarzu dla sprostowania ksiąg gruntowych. Płaca dzienna 2 kor. 50 hal., strawne przy komisyach 2 kor. 50 hal. Wymaga się egzaminu tabularnego lub rutyny tabularnej.

Udokumentowane podania do 31 maja b. r. do Naczelnictwa.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Winniki, dnia 12 maja 1908.

L. 6498 (4432 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy Oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego w Krakowie posady asystenta rachunkowego w XI klasie rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 7 czerwca 1908.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wymogiem uzyskania tej posady jest złożenie egzaminu dojrzałości i egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezydym Sądu wyższego.

Kraków, 16 maja 1908.

L. Prez. 1611 (12/8) (4437 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia pasady dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę należy wnieść do Prezydyum tego sądu obwodowego do 30 czerwca 1908.

Tarnów, 15 maja 1908.

L. 6631/8 (4384 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI randze.

Podania o powyższą lub przy innym Sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 21 czerwca 1908 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydym Sądu wyższego.

Kraków, 15 maja 1908.

L. 610 (4499 1—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady wyznaniowej gminy żydowskiej w Tarnopolu podpisane Przełożeństwo Zboru rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę nauczyciela języka hebrajskiego przy tutejszej szkole żydowskiej im. Perla.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1) metryką urodzenia o nieprzekroczonym 40 roku życia,
2) certyfikatem przynależności do jednej z gmin państwa austryackiego,
3) świadectwem kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych; posiadający egzamin wydziałowy lub teologiczny mają pierwszeństwo.
4) świadectwem dotychczasowej praktyki nauczycielskiej.

Płaca wynosi rocznie na razie 1440 koron.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok; po upływie roku przy odpowiednem zachowaniu się i dodatniej pracy zawodowej nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy na ręce Przełożeństwa Zboru izrael. w Tarnopolu najdalej do 30 czerwca 1908.

Podania spóźnione nie będą uwzględnione.

Posadę obejmie zamianowany 1 września 1908.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Tarnopol, 17 maja 1908.

Dr. J. Landesberg.

L. 2129 (4498)

Konkurs.

Przy Wydziale rady powiatowej w Rohatynie jest opróżnioną posada oficyała z płacą roczną 1800 koron.

Stabilizacya na tej posadzie nastąpić może po roku od objęcia służby. Po stabilizacyi uzyskuje oficyał prawo do emerytury i do trzech kwinkwenniów po 5 prc. od płacy.

Kandydaci na tę posadę mają udowodnić, że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej czwartą klasę gimnazyalną lub realną, albo że odbyli z dobrym postępem naukę w równorzędnym zakładzie naukowym.

Ponadto mają udowodnić, iż władają poprawnie w słowie i piśmie oboma językami krajowymi.

Wreszcie mają przedłożyć świadectwo ze złożenia egzaminu z rachunkowości państwowej.

Podania należy adresować do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie i wnosić je najpóźniej do 15 czerwca b. r.

Podania nie odpowiadające w zupełności warunkom konkursu będą bez rozpatrywania natychmiast zwracane.

Wydział powiatowy.

Rohatyn, dnia 14 maja 1908.

Prezes: Michał Tustanowski m. p.

L. Prez. L. 1359. (4500)

Konkurs.

Posady adjunktów sądowych w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami na Bukowinie przy sądzie krajowym w Czerniowcach tudzież przy sądach powiatowych w Serecie i Bojanie są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady, lub o takie posady przy innych sądach powiatowych lub kollegialnych na Bukowienie także bez oznaczonego miejsca służbowego opróżnić się mogące mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 25 czerwca 1908 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 16 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 127 8 (3) (4520)

Edykt.

Przeciw Ewie Łazurów Myćka z Łubna i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Dynowie pozew o 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 21 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Ewy z Łazurów Myćka ustanawia się pana c. k. notar. Pawluka w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ewie z Łazurów Myćka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłoszi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 1 maja 1908.

L. cz. C. II. 204/8 (2) (4535)

Edykt.

Przeciw Janowi Szelążkowi z Ulanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Łaję Firsichbaum pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 603 gm. Rudnik zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 21 maja 1908 godzinę 3 po południu.

Celem strzeżenia praw Jana Szelążka ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szelążka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 12 maja 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 46 8 (5) (4216 3—3)

Edykt.

Józefa Dorobajło z Winniczek uznana umysłowo chorą; kuratorem Tomasz Dorobajło.

C. k. Sąd.
Winniki, 6 maja 1908.

L. cz. P. 5/8 (7) (4215 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Marcina Szczygielskiego w Barszczowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kowalczuka w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. IV. 57/6 (5) (4320 3—3)

Zawieszoną uchwałą c. k. Sądu powiatowego Sekcyi I. we Lwowie z dnia 20 marca 1906 L. IV. 51/5 (8) kuratelę nad Julią Pattyondy znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1908.

L. VI. 87/8 (3) (4319 3—3)

Edykt.

Władysława Nizioła uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Nizioła.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.
Lwów, 18 kwietnia 1908.

P. cz. P. VI. 79/2 (39) (4229 3—3)

Edykt.

Nad Wandą Wiktoryą 2 im. Konkolniak z powodu choroby umysłowej zawiesza się kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Tomasz Armatys w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 23 marca 1908.

L. cz. P. VI. 27/8 (7) (4208 3—3)

Edykt.

Mikołaj Kubaj z Zawałowa uznanym został umysłowo chorym, a kuratorem jego Pańko Kubaj z Zawałowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. P. 117/7 (15) (4148 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Grzegorza Snieżka w Wierzbowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Grzegorza Bułę gospodarza w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 197/7 (10) (4149 3—3)

Ahafia Szewczuk z Zalesia uznaną została marnotrawczynią, kuratorem Piotr Zakrzewski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 11 marca 1908.

L. cz. P. III. 12/8 (11) (4248 3—3)

Ilko Mokrecki z Nowosiółek jako umysłowo chory został oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Iwana Mokreckiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. P. 9/8 (7) (4303)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Markę 1o Fuczeńko 2o Kuchnij w Oleszy.

Kuratorem ustanowiono Iwana Kuźmę s. Dmytra w Oleszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 14 stycznia 1908.

L. cz. L. 6/7 (14) (4480)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wincentego Wendycza w Rumnie.

Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Gąsiora w Rumnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 11 maja 1908.

Spadki.

L. cz. A. VII. 563/7 (7) (4275 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że 10 października 1907 zmarła w Brodach Justyna Jezierska bez rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu powołanych do spadku Ludwiki Kallert, Józefy i Franciszki Jezierskich, Zuzanny i Antoniny Skotnickich wzywa ich, by do roku, licząc od poniższej daty, zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Schaffem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. A. V. 246/7 (17) (4318 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18 grudnia 1905 zmarł w Berlinie agent handlowy Ignacy vel Izak Lichtig bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomo czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, wzywa wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu spadku w tutejszym Sądzie, inaczej bowiem roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swoje prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Włodzimierz Tucki, adwokat krajowy we Lwowie, kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się zgłoszą do spadku i prawo dziedziczenia wykażą, a nie przyjęta część spadku lub na wypadek, gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział V.
Lwów, dnia 4 listopada 1907

Amortyzacye.

L. cz. T. 93/7 (5) (4322 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek spadkobierców ś. p. Faustyna Czaykowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 44850 na 100 złr. a. w. opiewającej.

Posiadacza powyższej obligacyi wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. T. V. 1/8 (3) (4267 3—3)

Na prośbę Samuela Horwitza w Tarnopolu jako pełnomocnika Lazara Lifschütza w Grzymałowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem karty zastawniczej Filiii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 14931 na zastawiony 1 los austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego I. emisyi z r. 1880 S. 0689 Nr. 9.

Wobec tego wzywa się posiadacza powyższej karty zastawniczej, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu tego w „Gazeie Lwowskiej“, zgłosił swe prawa do tej karty zastawniczej, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu karta zastawnicza na wstępie opisana zostanie uznana za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 154/8 (3521)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm Oddział A. wykreślono:
Siedziba firmy: Łańcut.
Brzmienie firmy: „Hersch Mühlrad“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. Firm. 15/1 Stow. I. 55 (3549)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku.

Zmiana: § 19 statutu w ten sposób; iż ustęp III tego §fu, który brzmi „członkami zarządu tylko tych członków Towarzystwa wybierać można, którzy przystąpili do Towarzystwa z udziałem co najmniej w łącznej kwocie 1000 kor.“ ze statutu zupełnie się eliminuje.

Data wpisu: 13 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 163 8 sp. I. 206 (3546)

Obwieszczenie.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono firmę:

Brzmienie firmy: Dzierżawa prawa propinacyi bracia Aleksandrowicz w Jaśle a to wskutek zwinięcia przemysłu i rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 5 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4 kwietnia 1908.

G. Zl. Firm 293/I sp. II 60 (3550)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen ist, Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen-Gesellschafts firmen:

Sitz der Firma: Cisna.

Firmawortlaut: Aktiengesellschaft für Bürstenindustrie vormals C. H. Roegen in Strigau et D. J. Dukas in Freiburg.

Firmaänderung: der Repräsentant der Firma Ferdinand Schönberg ist aus den Diensten der Firma augetreten und es ist seine für die Repräsentanz in Cisna ihm ertheilte Befugniss der Unterschrift erloschen.

Vertretungsbefugt: Als zweiter Repräsentant wird Samuel Donath in Cisna bestellt mit der Befugniss mit Max Otto Dukas die Firma kollektiv zu vertreten und zu zeichnen.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Sanok, am 25 Jänner 1908.

L. cz. Firm. 386/8 Stow. II. 184 (3658)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Kadimak Żydowska Spółka wydawnicza we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Ze składu dyrekcyi wystąpili: dr. Salamon Buchstab, dr. Dawid Koch, Izydor Zinn i Hersch Aschkenaze.

Do dyrekcyi wybrani: dr. Abraham Józef Mayer lekarz, Markus Süssmann słuchacz praw, Salamon Landau urzędnik prywatny, Szymon Gottesmann słuchacz praw wszyscy we Lwowie.

Data wpisu: 28 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. Firm. 401, 402, 403/8 stow. II. 301 (3456)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dublany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ze składu Zarządu ustąpili 29 marca 1903: Gustaw Sikora i Emil Mentzel.

W ich miejsce wybrano 29 marca 1903 członkami zarządu: Ludwika Kaweckiego fachowego nauczyciela kraj. niższej szkoły rolniczej w Dublanach i Józefa Kowalskiego kierownika szkoły ludowej w Malechowie. Zarazem złożył godność przełożonego zarządu Józef Mikułowski Pomorski, lecz pozostał nadal w Zarządzie; w jego miejsce wybrano przełożonym zarządu dotychczasowego członka Zarządu Adama Karpińskiego.

Dnia 27 marca 1904 ustąpili ze składu zarządu: Józef Mikułowski Pomorski, Józef Kowalski i Adam Karpiński.

W ich miejsce wybrano 27 marca 1904 ponownie Józefa Kowalskiego tudzież po raz pierwszy Bolesława Wilczyńskiego sekretarza akademii rolniczej w Dublanach i Zygmunta Domańskiego asystenta tej akademii.

Dnia 8 marca 1908 wystąpili z Zarządu: Ludwik Kawecki, Bolesław Wilczyński i Józef Kowalski.

Wybrano 8 marca 1908: Bolesława Wilczyńskiego i Józefa Kowalskiego ponownie, tudzież Zygmunta Kowalskiego.

Obecnie wchodzą w skład zarządu: Józef Popowicz jako przełożony, Ludwik Kawecki jako zastępca przełożonego, Bolesław Wieleżyński, Zygmunt Kowalski i Zygmunt Romański jako członkowie zarządu.

Data wpisu: 4 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 4 kwietnia 1908.

Ч. сп. Firm. 567 Stow. II. 320 (3752)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Брусно старе.

Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: по мисли § 16 статута Андрей Бень, Андрей Кузневич і Петро Люблицкий.

Члени дирекциї вибрані: той сам Андрей Бень і нові члена Теодор Подгорецкий і Михаіл Величкович.

Дата вписy: 26 мая 1907.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 26 мая 1907.

Ч. спр. Firm. 137/8 (3725)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

До реєстру заробкових і господарских стоваришень вписано:

Осїдок стоваришеня: Чернелиця.

Фірма звучить: „Руско-християньска торговля“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Чернелици.

Дата статуту: 11 марта 1908.

Предмет пiдприємства:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажею витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Управа: Павло Халабура яко справник, Иосиф Михайлюк яко касиєр, Кость Микитюк яко книговодель, всі господарі в Чернелици:

Підпис фірми: (П. Ф.): Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівем важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня: Оголошене річного звіту, рахункового замкненя і білянсу наступить виложенєм тогож до перегляду в льокали стоваришеня в речинци на вісім (8) днів перед загальними зборами

Оповіщеня скликаня загальних зборів і виложеня до перегляду річного звіту, рахунків і білянсу доконує ся по мисли § 46 статута, та буде підписане в сей спосіб, що при фірмі стоваришеня положить свої підписи голова, зглядно заступник голови Надзираючої Ради і секретар зглядно двох членів управи, відповідно до сего, котрий з сих органів стоваришеня скликує загальні збори

Всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня виходять від управи, будуть підписувані способом поданим в § 32 сего статута, та будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в одній з львівский часописей, яку означить Надзираюча Рада (§ 44 ст.).

Удїл членів виносить 10 кор., число удїлів не є обмежене.

Відвічальність до подвійної висоти удїлу.

Дата впису: 28 марта 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 28 марта 1908.

Ч. сп. Firm. 90/8 Stow. V. 153 (3280)

Оповіщене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, же 14 марта 1908 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута з дати Перемишль 26 лютого 1908 завязало ся в Коровниках, стоваришене під фірмою: „Руский Народний Дім в Коровниках, зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою відвічательностею".

Час істнованя стоваришеня єсть необмежений.

Цілею стоваришеня єсть:

1) сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту;

2) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

3) уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землоплодів для своїх членів;

4) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

5) займати ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів;

6) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства, при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств;

7) заохочувати своїх членів до мелїорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам;

8) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

9) уділяти своїм членам дешевих і приступних пожичок на піднесене їх господарства або промислу, та взагалі доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.

Першими членами управи суть: а) Тимко Олексин, господар в Коровниках; б) Андрій Микита „Кость", господар в Коровниках; в) Тимко Микита, господар в Коровниках.

Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під печатію фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Удїл членьский виносить 10 кор. Кождий член може мати більше удїлів. Удїл можна вплатити відразу або піврічними ратами по 1 кор. Першу рату удїлу мусить ся вплатити при вступленю до стоваришеня.

Член стоваришеня відповідає за зобовязаня стоваришеня своїм удїлом а кром того квотою до дворазової висоти заявленого удїлу.

Загальчі збори скликує рада стоваришеня розісланем обіжника всім членам. Всякі инші оповіщеня і завідомленя будуть поміщувані на таблици на будинку стоваришеня.

Перемишль, 6 цьвітня 1908.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY ważny od 1 maja 1908 po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy,. Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec. Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·49	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk. Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza. Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa,.(Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·09	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna. Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk,' (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Ilustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową: Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60	Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20	Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Język niemiecki

specyalnie dla urzędników konceptowych i do celów naukowych, konwersacya.

Franciszek Konrad
Długosza 29.

Najbardziej zadawnioną

wilgoć lub grzyb

usunie **każdy sam** według dokładnego przepisu. (Przesyłka próbna 6 kor.) Do większych robót wysyłam sumiennych majstrów. Liczne uznania za roboty od 12 lat wykonane.

Zgłoszenia: **Biuro fabryki „GLAZURYNY“ Lwów, ul. Hetmańska 12** (spółka budowniczych).

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

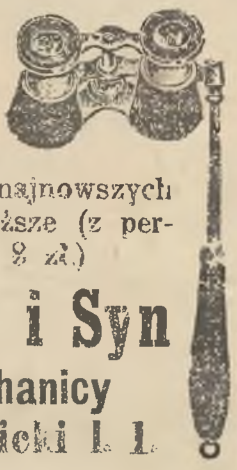
Edmunda Riedla, Lwów.

Sprzedam realność

składającą się z dwóch nowych domów o ośmiu ubikacyach i ogrodu w nadzwyczaj dogodnem położeniu, w Lewandówce (za rogatką Grodecką). Cena kupna 10.400 koron. — Wiadomość w sklepie »Kółka Rolniczego« w miejscu.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

EMIL FEDER

znany specyalista, poleca swój

Pierwszy europejski salon fryzyerski

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 11

urządzony z niebywałym komfortem zaopatrzony w najnowsze aparaty desinfekcyjne oraz bogaty skład perfum i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne, najsilniejsze kąpiele błotne, racyonalna kuracya zimną wodą, oraz żętyca

DORNA

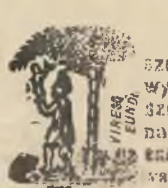
w bukowińskich Karpatach, stacya kolejowa nad zejściem się Dorny ze Złotą Bystrzycą, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona.

Monumentalny budynek zakładu, balneologiczne laboratoryum, wodociągi, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, pawilon do izolacyi, miejsca do zabaw, tor dla cyklistów, dwa razy dziennie koncert muzyki wojskowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie kołami, konno lub tratwą. Szczególne wyniki w chorobach nerwowych, kobiecych, sercowych, anemii, zwapnienia naczyń, eksudatów. Prospekta darmo.

Informacyi lekarskich udziela c. k. lekarz kąpielowy **Radca cesarski Dr. Artur Loebel.**

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Reisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trzecyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).



Bojkotujmy towar pruski!

SEZON 1908. **SEZON 1908.**

FÖBUS ROSENMANN

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.

Poleca: **Rowery „Helical Premier“** (angielskie), powszechnie za najlepsze uznane, oraz czeskie **„Britania“** po cenie umiarkowanej. Przybory do różnych systemów rowerów. Płaszcze po 7 i 8 kor. Continental i Reithoffer po 12 kor., Dunlop 14 kor. Węże po 4 i 4·50 kor., Continental i Reithoffer po 5·60 i 6 kor., Dunlop 6·50 kor. Siodła od 4 kor. Latarki acetylenowe od 5 kor. Pompy od 1 kor., inne części zawsze na składzie po cenach najniższych. Cenniki na rowery darmo i opłatnie.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI WE LWOWIE

poleca

do opału gazem

PIECE kąpielowe  **PIECE kąpielowe**

odznaczające się trwałością i zupełnem bezpieczeństwem w użyciu.

Na jedną kąpiel (160 litrów wody)

zużywa się około 1 m³ gazu, t. j. za 16 hal.

Stosownie do wielkości pieca, kąpiel może być gotową w 8 do 25 minutach.

Zalety opału gazem:

wygoda i łatwość w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i **taniość.**

Kosztorysy urządzeń gazowych na żądanie bezpłatnie.

Lokal wystawowy i dla sprzedaży w pasażu Mikolascha

Nr. telefonu 179.



Przestroga! Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że hygieniczne, praktyczne i tanie **Wózki dla dzieci** wyrabia jedyna w kraju moja fabryka, odznaczona złotym medalem na wystawie hygienicznej.

A. Koniewicz Lwów, ul. Batorego 12,

Fabryka mebli bambusowych, koszy podróżnych i wózków dla dzieci.

Ceny fabryczne. **Ilustrowane cenniki franco.**

Znakomita woda kolońska Cena 3·—, 2·—, 1·— kor. i 50 hal.

PERFUMY

Ideal — Trefle du Japon — Gardenia — Amarylis — Fleur d'amours —
Fiołki parmeńskie znakomite w oryginalnych flakonach od 2 do 10 K.
PUDER KSIĄŻĘCY biały, kremowy, różowy od 1 K. 20 hal. do 2 K. 20 hal.
OŁÓWKI do brwi! — RÓŻ na twarz i usta! CHUSTECZKI TOALETOWE do wycierania twarzy tuzin 25 hal. — poleca.

JAN IHNATOWICZ we Lwowie.

Sklepy własne: ul. Hetmańska 6 i Sykstuska 25.

Ogłoszenie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie zaprasza P. T. członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 7 czerwca 1908 o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1907.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1907.
3. Wybór członka Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Dynów, dnia 19 maja 1908.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Dynowie.

ABELES, sekretarz. **MÜHLSTEIN**, prezes.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Oszczędności w Dynowie, stow. zarej. z podwójną ogr. poręką zaprasza niniejszem swoich P. T. Członków na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w biurze Towarzystwa dnia 3 czerwca 1908 o godz. 6 po południu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności rachunków za rok 1907.
2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej i wniosek tejże na udzielenie absolutoryum.
3. Uchwalenie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 1 członka Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Odczytanie sprawozdania lustratora Powszechnego Związku.
6. Zmiana statutu.
7. Wnioski członków.

Dynów, dnia 17 maja 1908,

Towarzystwo oszczędności w Dynowie
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Juda Spatz sekretarz. **Symche Nathan Fränkel** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.